NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.

Rok VII. Kraków, sobota 8 marca 1924 Nr. 57.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. 250.000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 5800000 kwrt. 17400000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 6000000 kwrt. 18000000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7000000 kwrt. 21000000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50 Gratulacye złp. 3. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Państwo wobec kupiectwa żydowskiego.

Kraków, 7 marca.

(Is) W Warszawie zakończył się Zjazd kupiectwa żydowskiego całej Rzeczypospolitej. Był to przegląd sił, będących dopiero w zaraniu organizacyi. 200 delegatów reprezentowało główne i mniejsze ośrodki polskiego życia gospodarczego, a liczba 263 związków lokalnych na terenie całej Polski, jakkolwiek daleką jest od wyczerpania możności organizacyjnych, świadczy jednak o wielkości już dokonanej pracy.

Kupiectwo żydowskie jest siłą, niemal że potęgą. Potęgą nie dla celów egoistycznych, ale potęgą państwa polskiego. Kupiectwo żydowskie jest jednak potęgą gnębioną, a tem gnębioną jest część tych wielkich sił, które służyć chcą państwu, by podnieść jego siłę i znacze nie gospodarcze. Kupiectwo żydowskie jest prawą ręką organizmu państwowego, ręką wprawną, ruchliwą, mrówczo pracowitą. Kto rękę tę odcina od organizmu, pozbawia państwo jego głównego organu gospodarczego i zadaje mu kalectwo. Są jednak i tacy, którzy powiadają: raczej kaleką niech będzie państwo, byleby ta ręka odpadła.

Reprezentant ministerstwa handlu życzył Zjazdowi osobiście imieniem rządu naszego powodzenia i oświadczył, że uchwały Zjazdu będą miały dla rządu wielkie znaczenie przy realizacyi planu sanacyjnego. Zaledwie kilka dni przedtem p. minister Sołtan oświadczył w odpowiedzi na interpelacyę Koła żydowskiego, że „Treść interpelacyi dotycząca kilku sporadycznych wypadków pobicia Żydów-komiwojażerów, zgoła nie wykazująca podstaw do traktowania ich z punktu widzenia ogólnego rozwoju polskich stosunków handlowych, nie może dawać impulsu do oświadczeń ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jakich domaga się punkt 3 interpelacyi".

Tego samego Ministerstwa Handlu, które Zjazd przywitało.

Pod koniec pierwszego dnia Zjazdu nadszedł telegram Komitetu Targów Poznańskich z przywitaniem i zaproszeniem na targi. Kilka dni przedtem analogiczne zaproszenie nadeszło do Centrali Związku kupców żydowskich w Warszawie. Odpowiedź Centrali na to zaproszenie podaliśmy we wczorajszym numerze. Centrala oświadczyła, że nie może doradzać żydowskim kupcom, by wzięli udział w targach poznańskich, dopóki będzie trwało niesłychane tolerowanie zbrodniczej antyżydowskiej akcyi w Poznaniu.

Oczywiście.

Wystarczy czytać codziennie najpoważniejsze pismo poznańskie „Kuryera Poznańskiego" (o prowincyonalnych nie warto nawet mówić), aby się przekonać, jaką gloryfikacyą otacza społeczeństwo tamtejsze rozmaitych Sekretarczyków. Codziennie na łamach tego pisma czytamy anathema na Polaków, którzy ośmielili się Żydowi wynająć pokój lub sklepik. Osiedlenie się dwóch Żydów w mieście nazywa się najazdem, a trzech — wojną żydostwa przeciw Polsce. Ale trudno. P. minister oświadczył niedawno, że wyklinanie Polaków za stosunki handlowe z Żydami we formie ogłoszeń pogrzebowych nie jest niezgodne z konstytucyą, a sąd apelacyjny w Warszawie zmienił wyrok niższej instancyi, dopatrujący się w takim czynie — obrazy czci.

Gdyby p. minister Sołtan zdawał sobie sprawę z tego, jakie moralne znaczenie ma jego odpowiedź na interpelacyę Koła żydowskiego, jak silną stanowi zachętę do dalszych akcyi „legalnego" bojkotu i antysemityzmu, zastanowiłby się przynajmniej nad — stylizacyą swej odpowiedzi.

I te eufemistyczne wskazówki, może nie tyle wskazówki, ile wymowne niedopowiedzenia idą w lud, do urzędów, wyższych i niższych od stolicy począwszy aż do najmniejszej dziury prowincyonalnej. Lud ma instynkt i wie, co myśleć o takich odpowiedziach, idących z góry. Instynkt ludu tworzy opinię, opinia — korekturę prawa i konstytucyi, stwarzając ową atmosferę moralnego przymusu, który sugeruje w rezultacie urzędników i urzędy w stosowaniu przepisów administracyjnych odnośnie do Żydów.

I ucina się zwolna prawą rękę od organizmu państwowego, tę prawą rękę, która garnie się do pracy dla państwa i która broni się oczywiście, jeśli się ją chce — powoli, co prawda, ale zatem gruntowniej unieruchomić.

Głowa nie widzi, że sobie szkodzi, zabijając część organizmu państwowego.

Reprezentant Ministerstwa życzył Zjazdowi powodzenia i oświadczył, że rząd będzie się liczył z uchwałami Zjazdu. Kilka zaś dni przed tem ukonstytuowano Radę gospodarczą — bez jednego żydowskiego reprezentanta handlu i rękodzieła.

Są to zdaje się nadprzyrodzone, dla przeciętnego przyziemnego umysłu obywatelskiego niepojęte związki logiki i racyi stanu. A lud to rozumie: na Zjeździe — przywitanie, a w Radzie gospodarczej — figa.

Posłowie Wiślicki i Eisenstein, senator Trusker i dziesiątki delegatów z prowincyi opowiadali w rzeczowych, bezbrzeżną goryczą przepełnionych sprawozdaniach, jak to z Żydami (oczywiście nie wszędzie) postępują niższe władze podatkowe, urzędy wywozu, władze przemysłowe itd.

Opowiadali o tej przez antysemitów wyszydzanej martyrologii kupca żydowskiego, który walczyć musi z animozyą otoczenia.

Mimo to na Zjeździe dominował ton głębokiej troski nie tylko o własny byt, ale o byt państwa, które niejednokrotnie z woli zaślepionych jednostek i partyi staje się nie matką, lecz macochą dla kupca żydowskiego.

Przywykliśmy już do tego, że się często skargę naszą uważa a priori za oszczerstwo, naszą troskę za obłudę, nasze ostrzeżenie za groźbę, a żądanie sprawiedliwości — za żądanie przywileju.

Cały ten dyabelnie spleciony system nie zdoła jednak zabić w kupiectwie żydowskiem optymizmu, który doczekać się musi zwycięstwa, jeśli tylko miejsce bezkrytycznych nienawiścią narodową czy wyznaniową podsycanych haseł zajmie rozsądek i świadomość, że potrzebną jest współpraca, podnoszenie twórczości i wzajemne korygowanie wad, a nie wiwisekcya organizmu państwowego, będąca do dziś dnia ulubioną specyalnością — obozu antysemickiego.

Zjazd kupiectwa żydowskiego miał przebieg godny, dumny i rzeczowy. Państwo z tego jedynie korzyść odnieść może.

Uchwała Zjazdu oświadczająca się za współpracą kupiectwa w odbudowie Palestyny jest nadto dowodem, że wśród ciężkiej walki o byt i gorącego pragnienia twórczej współpracy dla sanacyi państwa, kupiectwo żydowskie nie zapomina o swych świętych obowiązkach wobec ideału, któremu naród zawdzięcza swą wielkość w przeszłości, a który jest myślą przewodnią naszego istnienia.

Jest to znak radosny dla narodowej i moralno-społecznej wartości naszego kupiectwa.

Najtaniej! Hurtownie i częściowo!
Wszelkie wyroby ze złota, srebra i brylanty poleca po najniższych cenach nowo otwarty
MAGAZYN JUBILERSKI 247
GOLDSTEIN i GRÜNBERG
Kraków, Bożego-Ciała (obok Dietlowskiej) 4

KALOSZE I ŚNIEGOWCE
Oryg. szwedzkie „Tretorn"
najtańsze źródło nabycia
L. STEIGLER Del-Ka
258 KRAKOW, RYNEK GŁ. 14.

Zamknięcie III. zjazdu kupców żydowskich w Polsce.

Kupiectwo żydowskie w Polsce za akcyą palestyńską.

Sin. Warszawa (Telefonem) Drugi dzień obrad zjazdu kupców żydowskich wypełniła dalsza dyskusya nad wygłoszonymi referatami oraz nowe referaty, poświęcone sprawom walki z lichwą i drożyzną, organizacyi kupiectwa na prowincyi, sprawie monopolu tytoniowego itd.

Zjazd został zamknięty wczoraj wieczorem.

Z uchwalonych rezolucyi godzi się przedewszystkiem wymienić rezolucyę, powziętą znaczną większością głosów:

III. Zjazd kupców żydowskich w Polsce oświadcza się za zjednoczoną akcyą całego żydostwa dla odbudowy Palestyny.

(Szczegółowy przebieg ostatnich posiedzeń oraz rezolucyi podamy w najbliższych numerach naszego pisma. — Red.).

Frank waloryzacyjny na dziś nie zmieniony (1,800.000 mp.)

Sprawa Olgi Bessarabowej w Sejmie

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczorajsze posiedzenie wzbudziło niezwykłe zainteresowanie szczególne z powodu sprawy Olgi Bessarabowej. Wśród interpelacyi znajduje się interpelacya Z. L. N. w sprawie mowy posła Thuguita na bankiecie ku czci p. Lednickiego, w której to mowie leader „Wyzwolenia" poddał krytyce sądownictwo polskie.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. M. in. zabrał głos w tej sprawie pos. Schipper (Koło Żydowskie), który podkreślił szereg zasadniczych wad, jakie projekt zawiera. Tak np. pominięto w ustawie pracowników umysłowych, urzędników w bankach, służbę domową i td. Nadto wyklucza się pracowników, zajętych w warsztatach rękodzielniczych i drobnym przemyśle. Wogóle cała ustawa robi wrażenie pracy nie przemyślanej i dorywczej.

Po wyjaśnieniach kierown. min. pracy Simona i wiceministra skarbu p. Klarnera oraz po przemówieniach posłów: Ossockiego (Ch D), Rusinka (Piast) i Waszkiewicza (NPR) dalszą dyskusyę odroczono i przystąpiono odrazu do rozpatrywania wniosków nagłych.

Pos. Putek (Wyzwolenie) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie zwalniania od podatku majątkowego dóbr kościelnych. Przeciw nagłości przemawiał pos. ks. Wyrębowski oraz przedstawiciel ministeryum skarbu. Nagłość wniosku odrzucono.

Z kolei pos. Skrzypa (Ukr. soc. dem.) uzasadniał nagłość wniosku swego klubu w sprawie prześladowań ukraińskiej partyi socyalistycznej.

W odpowiedzi zaznacza minister spraw wewnętrznych p. Sołtan, że ostatnio nadeszły jakoby liczne meldunki policyi o szkodliwej działalności ukraińskich związków socyalistycznych, wobec tego rząd musiał chwycić się represyi. — Nagłość wniosku odrzucono.

Następnie — wśród ogólnego naprężenia — zabrał głos pos. Chrucki (Ukr.) celem uzasadnienia wniosku nagłego w sprawie Olgi Bessarabowej, która pozostawała w więzieniu lwowskiem pod zarzutem szpiegostwa i — jak wiadomo — zmarła nagle w więzieniu wśród nader tajemniczych okoliczności. Wniosek domaga się przeprowadzenia energicznych dochodzeń, któreby ustaliły przyczynę zgonu Bessarabowej.

Zabiera głos minister sprawiedliwości Wyganowski, który szeroko rozwodzi się nad szpiegowską działalnością (Głos na ławie Ukraińców: co to ma wspólnego z sińcami na ciele Bessarabowej?!). Żądanie przeprowadzenia śledztwa zostało już właściwie spełnione, bo minister zarządził energiczne dochodzenia.

Wniosek pos. Chruckiego o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem p. ministra upadł głosami Chjeno-Piasta. Nagłość wniosku odrzucono.

Następne posiedzenie dzisiaj w piątek.

Program pracy Sejmu.

Sin Warszawa. (Telefonem). Dziś odbył się po siedzenie konwentu seniorów sejmu. Głównym punktem porządku obrad była kwestya omówienia planu prac sejmu na najbliższą przyszłość. Marszałek przedstawiając tę kwestyę nawiązał do poprzedniej uchwały konwentu seniorów, że budżet państwa ma być rozpatrzony przez sejm przed feryami świątecznemi i zaznaczył, że nie widzi innego sposobu przeprowadzenia tej uchwały jak tylko przez uzupełnienie komisyi budżetowej przez dwie podkomisye specyalnie dla budżetu ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa kolei, zostawiając komisyi budżetowej wszystkie inne działy budżetu, oraz przez postawienie załatwionych przez komisyę budżetową części budżetu na porządku dziennym plenum, przed ukończeniem rozpraw nad wszystkiemi częściami budżetu w komisyi. W dyskusyi nad tym projektem podniesiono, by w charakterze podkomisyi budżetowej wykorzystać komisyę wojskową dla budżetu ministerstwa spraw wojskowych, komisyę komunikacyjną dla budżetu ministerstwa kolei żelaznych i komisyę skarbową dla budżetu ministerstwa skarbu. Dla umożliwienia tym komisyom intenzywnej pracy w obradach plenum sejmu nastąpiłaby przerwa od dn. 18 do 31 bm. Przed dn. 18 ma być wyczerpany cały materyał poszczególnych komisyi.

Sądy przysięgłe w b. Kongresówce

Warszawa, 6. 3 PAT. Sejmowa komisya prawnicza kontunuowała obrady nad projektem ustawy o sądach przysięgłych w byłym zaborze rosyjskim i byłym zaborze pruskim. W wyniku dyskusyi postanowiono powołać podkomisyę, która w porozumieniu z przedstawicielami komisyi kodyfikacyjnej ma przystąpić do szczegółowego roz patrzenia obu projektów.

Następnie pos. Piechocki przedstawił projekt ustawy o zmianie w statucie adwokackim w byłej dzielnicy pruskiej.

Ulgi w podatku majątkowym

Sin. Warszawa. (Telefonem) Dowiaduję się, że osoby, których majątek nie przekracza sumy 3000 złotych, a które zostały wciągnięte na listę płatników podatku majątkowego, będą zwolnione od płacenia rat i egzekucye będą wstrzymane. Specyalnie wyznaczeni fachowcy będą badali, czy istotnie majątek tych osób nie przekracza sumy 3000 złotych, a nadto izby skarbowe będą brały pod uwagę opinię związków zawodowych, stowarzyszeń kupieckich itd.

W ten sposób znaczna ilość kupców III kategoryi będzie zwolniona od spłacania II raty podatku majątkowego.

Warszawa. 6. 3 PAT. Sejmowa komisya komunikacyjna przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu ustawy o państwowej radzie kolejowej na Górny Śląsk, a następnie przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów.

Trzy kategorye opłat paszportowych?

Sin. Warszawa. (Telefonem) Z kół zbliżonych do ministeryum skarbu dowiaduję się, że ustanowione opłaty paszportowe w wysokości 500 złotych polskich będą pobierane tylko w okresie przejściowym. Podwyżka okazała się niezbędnym środkiem celem powstrzymania wywozu pieniędzy zagranicę, bardzo niepożądanego w okresie sanacyjnym.

Kilka cyfr: w samej Warszawie w ciągu ubiegłego roku przeszło 20.000 osób uzyskało paszporty zagraniczne, w całem zaś państwie ponad 200,000 osób. Gdy się weźmie pod uwagę, że każdy wyjeżdżający miał prawo zakupić waluty obce do wysokości 1000 franków szwajcarskich, i wywieźć je zagranicę kraju, okazuje się, że w ciągu ubiegłego roku wywieziono legalnie z Polski okrągło 200 milionów franków szw. Zdaniem premiera Grabskiego ubytek ten wpłynąłby niekorzystnie na bilans płatniczy Polski i z tego też powodu rząd musi się zabezpieczyć przed kosztownymi wyjazdami zagranicę, które—zwłaszcza w lecie—są bardzo liczne

Niezależnie od tego rozpatrywany jest w kołach miarodajnych projekt wprowadzenia pewnych ulg w opłatach paszportowych. W szczególności istnieje plan utworzenia 3 kategoryi opłat: a) 25 złotych — dla osób chorych niezamożnych, dalej dla inteligencyi, uczonych, dziennikarzy itd. b) 100 złotych — dla kupców i c) 500 złotych. —

W sprawie tej toczą się jeszcze rokowania.

Zarządzenie ministra skarbu w sprawie opłat paszportowych odbiło się żywem echem w prasie i w szerokich kołach społeczeństwa. Prasa bardzo ostro krytykuje ostatni krok p. Grabskiego, odcinający nas chińskim murem od Europy.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej komisyi budżetowej poruszyło kilku senatorów tę niesłychanie doniosłą sprawę. W szczególności z ostrą krytyką rozporządzenia ministerstwa skarbu wystąpił senator Szereszewski.

Zawarcie ważnych układów z Niemcami.

Warszawa. PAT. Ministerstwo spraw wewn. komunikuje: Pełnomocnik Rzeczypospolitej polskiej, dr Witold Prądzyński, prezes generalnej prokuratoryi w Poznaniu i pełnomocnik Rzeszy niemieckiej dyrektor ministeryalny w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych von Stockhammer podpisali w dniu wczorajszym układ o obrocie prawnej pomiędzy Polską a Niemcami oraz układ w sprawach opiekuńczych. Należy zaznaczyć, że przez zawarcie tych układow udają się w interesie obu stron zapobiedz trudnościom, stwarzając na przyszłość możliwość szybkiego załatwienia spraw, o których mowa. Korzyść z zawarcia obu układów może być uznana za tem większą, że wobec wspólnych granic stosunki między obu państwami są z natury rzeczy bardzo żywe, a wszelkie przeszkody odbijają się bezpośrednio na obywatelach obu stron. Pod względem gospodarczym układ o obrocie prawnym zwłaszcza stanowi usunięcie jednej z przeszkód, które w obecnej chwili licznie dają się odczuwać.

Wyrok przeciwko komunistom łódzkim.

Łódź. PAT. W dniu dzisiejszym zakończył się w sądzie okręgowym proces przeciw komitetowi wyborczemu listy Nr 5 (związek proletaryatu miast i wsi) do rady miejskiej w Łodzi, Na ławie oskarżonych zasiedli główni organizitorowie komitetu wyborczego wspomnianej listy: Franciszek Łęczyński, mąż zaufania listy Nr 5, Antoni Flegiel, jako jego zastępca Moszek Chonowski, oraz kandydat do rady miejskiej z tej listy, Marya Elgerówna. Łęczycki skazany został na 3 lata twierdzy, Chonowski i Elgerówna na 2 lata twierdzy, Flegel na 1 rok twierdzy.

Dar narodowy dla p. Skłodowskiej

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski" donosi, że do komitetu Polskiego Daru Narodowego dla Maryi Curie Skłodowskiej zgłosili akces wszyscy panowie ministrowie z prezesem rady ministrów p. Władysławem Grabskim na czele, duchowieństwo wszystkich wyznań z J. Em. kardynałem Kakowskim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, poseł francuski w Warszawie Panafieu, prezes rady miejskiej i prezydyum miasta Warszawy, posłanki, przedstawiciele wszystkich instytucyi naukowych oraz wielu stowarzyszeń społecznych.

Sytuacya na kolejach.

Warszawa, 6. 3 PAT. W obrębie, wszystkich parwei dyrekcyi kolejowych ruch pociągów osobowych i towarowych jest normalny, jedynie w obrębie dyrekcyi wileńskiej, lwowskiej i stanisławowskiej ujawniają się pewne trudności w ruchu, skutkiem nowych zamieci śnieżnych na kilku liniach drugorzędnych. Trudności te będą w najbliższych dniach usunięte.

Policya wiedeńska strzela do strejkujących urzędników bankowych.

Wiedeń, 6. 3 PAT. Wczoraj miały tu miejsce gwałtowne manifestacye strejkujących urzędników bankowych przed gmachami banków. Interweniująca policya użyła broni i raniła kilka osób.

Wszędzie żądają przedłużenia dnia pracy.

Lubeka, 6. 3 PAT. Dyrekcya tutejszych hut wypowiedziała na 14 dni z góry płacę wszystkim robotnikom z powodu odrzucenia przez nich orzeczenia sądu rozjemczego w sprawie przedłużenia czasu pracy.

Przypuszczalny skład gabinetu belgijskiego.

Braksela, 6. 3 PAT. Dernier Heure podaje następujący skład nowego gabinetu: Prezydyum Theunis, sprawy zagraniczne Hymans, kolej Neujan, sprawy gospodarcze Vandevyvere, kolonie Forthomme.

„Tarbuth"

Kraków, 6 marca.

Działalność wszechświatowej organizacyi „Tarbut" obejmuje na razie następujące kraje: Rosyę, Polskę, Litwę, Rumunię, Bułgaryę, Łotwę; Niemcy, Austryę, Francyę, Czechosłowacyę, Anglię, Amerykę północną i Argentynę.

Główne cele Tarbutu są: a) rozszerzenie znajomości języka hebrajskiego, hebrajskiej literatury i historyi żydowskiej wśród szerokich warstw ludu żydowskiego, b) stworzenie szkolnictwa, w którem wszystkie przedmioty, tak ogólne, jak i żydowskie będą nauczane w języku hebrajskim, c) wprowadzenie zasad pracy w system żydowskiego wychowania; duchowe i fachowe przygotowanie młodego pokolenia do produktywnej — szczególnie wiejskiej pracy, d) wzbudzenie zainteresowania żydowską wiedzą i sztuką.

Pod kierownictwem organizacyi „Tarbutu" stoją dzisiaj następujące instytucye:

a) w Polsce 24, freblówek, 194 szkół ludowych, 12 gimnazyów, 4 szkoły fachowe, szereg instytucyi kulturalnych dla starszych (kursa wieczorne, biblioteki, czytelnie itd.), uniwersytety ludowe (w Warszawie, Białymstoku, w Krakowie), seminaryum pedagogiczne dla przygotowania nauczycieli we Wilnie, szkoła freblanek dla wykształcenia kierowniczek freblówek, dwutygodnik dla młodzieży „Szibalim" (Warszawa), miesięcznik dla nauczycieli „Tarbut" (Warszawa) i wydawnictwo książek szkolnych i literatury dla młodzieży.

b) Na Litwie: 5 freblówek, 70 szkół ludowych, 13 gimnazyów, 25 instytucyi dla dorosłych, 1 szkoła fachowa, 1 seminaryum nauczycielskie w Kownie; pozatem popiera „Tarbut" na Litwie dramatyczną szkołę hebrajską w Kownie.

c) w Rumunii: 15 freblówek, 22 szkół ludowych, 15 gimnazyów i seminaryum nauczycielskie (w Kiszyniewie), w którym znajdują się warsztaty rzemieślnicze i gdzie nauczają pracy rolnej.

d) w Bułgaryi utrzymuje Tarbut 22 szkoły i 8 freblówek;

e) w Stanach Zjednoczonych stworzyła „Histadrut Iwrit" szkoły wieczorowe dla nauczania języka hebrajskiego we wszystkich miastach o znaczniejszej ludności żydowskiej. Organizacya wydaje literacki tygodnik „Hadoar" (New York).

f) w Argentynie otworzył Tarbut hebrajskie szkoły i wieczorne kursa w Buenos Aires i w wielu koloniach żydowskich. Pozatem ukazuje się czasopismo „Habima".

g) w Niemczech stworzono organizacyę „Tarbutu" dopiero niedawno, a jako podstawę służy istniejące w Berlinie żydowskie towarzystwo szkolne, pod którego nadzorem znajduje się hebrajska szkoła średnia i dwie szkoły ludowe;

h) w Rosyi i na Ukrainie istnieje cały szereg instytucyi, które jednak nie mogą oficyalnie ogłaszać swojego sprawozdania;

i) w Austryi istnieją następujące instytucye „Tarbutu": Hebrajskie pedagogium, realne gimnazyum, szkoła ludowa, seminaryum rabinackie; seminaryum nauczycieli religii i szkoły ludowe w drugiej i 20 dzielnicy Wiednia.

Pozatem istnieje cały szereg kursów języka hebrajskego dla początkujących, i dla znających już język hebrajski, których liczba wynosi 500.

Budżet wyżej wymienionych instytucyi, w których kształci się przeszło 80.000 osób, wynosi około miliona dolarów w obecnym roku szkolnym (1923—24) i jest pokrywany przez a) opłaty szkolne, b) samoopodatkowanie komitetów rodzicielskich, c) roczne wkładki członków grup miejscowych „Tarbutu, d) nadzwyczajne datki, e) subwencye ze strony żydowskich organizacyi filantropijnych („Joint"; „Alliance Israelite Universell", żydowskie gminy wyznaniowe itd.

Centralne biuro „Tarbutu" postawiło sobie za zadanie połączyć działalność organizacyi Tarbutu w wyżej wymienionych krajach, i w krajach, gdzie Tarbut nie jest jeszcze czynny, powołać podobną organizacyę.

Centralne biuro zostało wybrane w maju 1923 roku na konferencyi, w której wzięli udział przedstawiciele organizacyi Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec i Anglii.

Centralnemu biuru przekazano następujące zadanie a) stworzenie dla zainteresowanych instytucyi planu i programu nauczania przez polecanie odpowiedniej literatury i środków naukowych, przez wysyłanie fachowych instruktorów i przez wydawanie książek szkolnych i innych środków nauczania, b) użyczanie poparcia materyalnego instytucyom szkolnym, a w pierwszym rzędzie seminaryum nauczycielskim c) otwarcie wyższej szkoły pedagogicznej i wydawnictwo pedagogicznego miesięcznika („Atidenu"), d) przeprowadzenie ogólnej statystyki szkół hebrajskich.

W skład biura centralnego wchodzą obok przedstawicieli poszczególnych organizacyi krajowych, następujący członkowie:

M. Aronsohn, Ch. N. Bialik, Chaim Gruenberg. I. Guttman, Włodzimierz Żabotyński; dr Kacenelson, M. Kleinman, dr Lewin Lippman-Lewinsohn, Neiditsch; Persiz Pugaczew, Sołowejczyk, dr. Ozyasz Thon, Czernichowski, Wojslawski, Złatopolski.

Jako eksperta fachowego wybrano prof. Dawida Coigena. —

Adres tymczasowego biura centralnego Berlin, Charlottenburg IV. Wilmersdorfer 80. II. tel. Amt. Steinplatz 2480.

Sara z Löffelholzów

TAFLEROWA

zmarła dnia 6-go marca 1924 r. po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się dziś w piątek, dnia 7 marca br. o godz. 2 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izrael. w Krakowie, o czem zawiadamia stroskana

245 **Rodzina.**

ANITTA MUELLER-COHENOWA, (Wiedeń).

Z podróży do Palestyny

III.

Szkoda, że do Palestyny zwykło się podróżować przez Egipt. Dwa kraje, o prastarej kulturze, z których jeden ma stać się prowincyą z możliwemi dogodnościami dla Europejczyka, drugi zaś narodową siedzibą ludu, którego męczeńskie tysiąclecia nie zdołały zniszczyć. Są to zasadniczo różne kraje. Jakkolwiek stoją obok siebie przez swoją rolę w starożytnej historyi kultury ludzkiej, to jednak dziś różnią się znacznie.

Jadąc przez Egipt, znajduje się tam artystycznie odbudowane starożytności, które za opłatą pokazuje się obcym. Do Palestyny natomiast nie przybywa nikt, by oglądać Tutankhamena w jego własnej osobie, ruiny dawno przebrzmiałych czasów można oglądać bez biletów wstępu, a jednak nie można ich porównać z piramidami i sfinksami. Sfinksy stoją, jak olbrzymie znaki zapytania, samotne na wielkiej równinie i patrzą zagadkowo i głucho na morze piasku, rozpościerające się wokoło. Zdaje się, jakoby miały wzrok senny, nie należący do teraźniejszości. One śnią o wielkiej przeszłości. W Palestynie niema sfinksów. Wszystko, co nazywa się żydowską przeszłością jest jasne, świeże, jakby pochodziło z teraźniejszości. Żydzi niczego nie zapomnieli, nie mają martwych sfinksów; przeszłość bowiem Żydów żyje w nich samych i wpływa ciągle na przyszłość, Ona buduje to, co zburzone; krąży w wiecznie młodej krwi starego narodu.

W Egipcie zielenią się i kwitną pola. Bogate zagony radują oko; namuł Nilu odmładza 4 razy do roku naturę. Czterokrotnie odbywają się żniwa w Egipcie. Egipt jest zaprawdę darem Nilu. Palestyna nie jest darem. To nie jest dar bujnego; a opieszałego bożyszcza. Palestyna jest krajem pracy. Nie podarowano nam Palestyny: Żydów podarowano krajowi. Na tej ziemi nie mogą żyć próżniacy, kraj ten

MAURICE DONNAY.

Małżeństwo.

OSOBY:

Hortensja Ladipene, 35 lat.
Robert Daumont, 28 lat.

(Herbatka w eleganckim salonie. Tańce. Hortensja i Robert siedzą w niszy).

Hort.: — Więc to prawda? żeni się pan?

Rob.: — Tak, mam ten zamiar.

Hort.: — Dlaczego mi pan nic nie mówił? Dowiedziałam się o tem, od obcych ludzi! Ten brak serdeczności zmartwił mnie bardziej, niż wiadomość o pańskim ślubie! Dlaczego pan ukrywał tę nowinę przedemną? To było okropne! Ale nim że pan nareszcie coś powie!

Rob.: — Ależ nie ukrywałem tego bynajmniej. Pani mnie nie pytała, a ja nie opowiedziałem.

Hort.: — Skąd ta nagła decyzya? Poco to małżeństwo?

Rob.: — Nie chcę prowadzić obecnego trybu życia! Dość mam tych przygód i intryg! Nie chcę już dybać na cudze żony! Koniec końców byłem dotychczas tylko najemnikiem. Ciągle u innych, nigdy u siebie!

Hort.: — Pan nie obejmuje sytuacyi! A więc pragnie pan znosić wszystkie niewygody i kłopoty małżeństwa? Czy pan wie, że czeka go niechybne bankructwo, jeżeli (co nie ulega kwestyi) żona pana zdradzi? Niech mi pan nie przerywa! Już wiem: panu się taka rzecz nie wydarzy, bo pan zna kobiety! Widzi pan... można znać kobiety, ale nikt nigdy nie zna swojej żony! To żona pańska będzie ta, która pana pozna i która będzie się bawiła panem jak pajacem! Jednem słowem stanie się pan mężem! Tylko mężem! Bo ten, kto mieczem walczy, ginie od miecza!

Rob.: — Wiedziałem z góry, że pani mi to wszystko powie!

Hort.: — Czy pan przypuszcza, że będę panu odradzała? Nie! Gdybyśmy byli o tem mówili wcześniej, gdybyś był opowiedział mi o tem, może bylabym cię błagała o zwłokę! O trochę czasu, by serce moje mogło się przyzwyczaić do tej myśli! Nie przypuszczałam, że to nastąpi tak prędko! Nie przypuszczałam, że dowiem się o tem od obcych! To też nie czynię ci wyrzutów, ani scen! Widzisz, że jestem spokojna i zrezygnowana, jakkolwiek bardzo mnie to boli. Ale wiedziałam przecież z góry, że nasza miłość nie może trwać wiecznie, wiedziałam, że jestem starsza od ciebie... Pozwól przynajmniej bym ci służyła radą! Rozumiem, że pragnąłbyś się ożenić, że pragnąłbyś zmienić tryb życia, ale pozwól mi, bym wzięła choć ten drobny udział w twojej sprawie...

Rob.: — Wiem z góry o co chodzi — pragniesz, bym się ożenił z Odettą!

Hort.: (oburzona): — Z moją córką! O niej tego nie miałam na myśli!

Rob.: — Przepraszam, żartowałem!

Hort.: — Milcz. To nie czas na żarty! Gdybym cię nie znała, mogłabym pomyśleć, że jesteś głupcem i brutalem! Ale rozumiem twą sytuacyę. Pomówmy więc poważnie.

Rob.: — Pani ma racyę. Ale proszę, nie mówmy o tych wszystkich młodych panienkach, których dziewictwo przypomina dziewicze lasy Ameryki. Noga żadnego mężczyzny nie stąpała tam jeszcze, to prawda. Ale pomimo to, lasy te kryją w swem wnętrzu monstrualne popędy dzikich kwiatów i gwałtowne chucie dzikich zwierząt, słowem, dziewictwo tych panienek fatalnie przypomina dziewiczość owych straszliwych puszcz leśnych!

Hort.: — Masz racyę. To też nie będę mówiła o tych pannach!

Rob.: — Czy pani coś znalazła?

wymaga twardych, wytrwałych robotników, którzy go kochają nie dla zysku i którzy tysiąc razy zniżają się, aby pojedyńczy kamień usunąć z pod brony. Grzechy tysiącletniej złej gospodarki może tylko miłość narodu żydowskiego do tego kraju naprawić. Nikt inny nie może tego dokonać, a na pewno nie Arab. Tego cudu dokona tylko ukochanie życia przez Żydów.

Kiedyś podróżowano do Palestyny drogą na Jaffę. Nie było wtedy żadnego portu (i obecnie planuje się dopiero budowę portu w Haifie) i okręty musiały lądować daleko od wybrzeża. Dziś czyni się to znacznie wygodniej. Jedzie się przez Egipt, wsiada w Aleksandryi do pociągu i przybywa się do Jerozolimy bez choroby morskiej. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że Żyd zwiedzający Palestynę przybywa przedewszystkiem do Jerozolimy. Miasto to pozostało przez tysiące lat punktem zbornym żydowskiej tęsknoty ze wszystkich części świata. Wrażenia z mego pobytu w Jerozolimie podam innym razem. Każdy naród posiada miasto, które uważa za jedynie piękne. Madryt dla Hiszpana, Paryż dla Francuza, a Włoch choć mieszka w najodleglejszej prowincyi, to jednak pragnie zwiedzić Neapol. I Żydzi posiadają miasto swej tęsknoty. Kiedy legenda o Jehudzie Halewim każe go przenieść do Syonu, by tam umarł, to ucieleśnia na pewno najgłębsze uczucie żydowskiego człowieka.

Do Palestyny przybywa się, jak do starej matki. I gdzieindziej istnieją błękitne i romantyczno dzikie góry i falujące morze i gdzieindziej odczuwa człowiek potężny czar piękna natury i gdzieindziej zachwyca się pierwotnością ludowych obyczajów, ale tylko w Palestynie czuje się Żyd u siebie.

Do Palestyny nie należy jechać przez Egipt. Jedzie się bowiem przez kraj, gdzie wszystko kwitnie i zieleni się, gdzie pełno dziwów i przybywa się do kraju, gdzie ludzie usuwają kamienie z drogi. Kto nie jest na tyle głęboki, aby odczuć niezwykłe tętno dokonywanej pracy, będzie w Palestynie przygnębiony. Tylko ten, którego wzrok sięga poprzez teraźniejszość w daleką przyszłość, tylko ten, którego serce czuje w ruinach przeszłości tchnienie odrodzenia, jest przygotowanym na przybycie do Palestyny.

Nie znajdzie żadnego przedmiotu porównania z Palestyną. Jeden kraj istnieje dla niego na świecie, jeden punkt na ziemi, który do niego w całości należy. Palestyna jest ojczyzną Żydów.

Nowa ustawa o imigracyi do Ameryki

Tabela, załączona do sprawozdania komisyi imigracyjnej Izby reprezentantów, przedstawia przewidywane skutki nowego obliczania kwot na zasadzie spisu ludności z roku 1890. Należy przytem zaznaczyć, że tabela ta uwzględnia tylko dwuprocentową ogólną kwotę dla imigrantów (quota immigrants) bez brania w rachubę krewnych.

Nikt bowiem nie może przewidzieć ilu przybędzie imigrantów, będących w stosunku pokrewieństwa do już osiadłych tutaj i podpadających z tego powodu do kwoty krewnych (quota relative immigrants), albo też należących do rodziny obywatela amerykańskiego dopuszczonych bez względu na ograniczenia wynikające z kwot (non quota immigrants). Liczba na pierwszej szpalcie podaje kwotę ważną obecnie (3 procent na zasadzie spisu ludności z roku 1910) na drugiej szpalcie kwotę po przyjęciu przedłożenia Johncon-Lodge (liczba zasadnicza 200 plus dwa procent na zasadzie spisu ludności z roku 1890.

Kraj	Kwota dotychczasowa	Kwota nowa
Polska	31,000	13 200
Rosya	24,400	4,900
Litwa	2,600	1,300
Estonia	1,300	600
Łotwa	1,500	700
Finlandya	4,000	1,300
Austrya	7,300	2,600
Gdańsk	300	900
Czechosłowacya	14,300	5,500
Rumunia	7 400	1,700
Niemcy	67,600	102,900
Węgry	5,700	1,300
Jugosławia	6,400	2,100
Włochy	42,000	8,200
Szwajcarya	3,800	4,600
Norwegia	12,200	13,300
Szwecya	20,000	19,500
Holandya	3,600	3,700
Dania	5,600	6,000
Wielka Brytania z Irlandyą	77,300	125,800

Tabela wskazuje dokładnie odchylenie na korzyść Niemiec i Wielkobrytanii, w mniejszej merze na korzyść Szwajcaryi i Norwegii, oraz odchylenia na wyraźną niekorzyść Polski Rosyi i Włoch.

Suma nowych kwot wszystkich narodów wykazuje prawie te same liczby, co suma kwot dotychczasowych, mianowicie 358,000 dotychczasowa) wobec 354,000 (nowa). Nie jest tu jednak brana w rachubę dwuprocentowa poszczególna kwota dla krewnych, osiadłych w Ameryce nie obywateli ani wolność imigracyi dla krewnych obywateli Stanów Zjednoczonych. Obie te pozycye oznaczają jednak dalsze ułatwienie dla imigracyi i wzrost liczby imigrantów z Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Wniosek Johnsona przewiduje ułatwienia dla imigrantów w tym kierunku, że odsyłanie z powrotem podróżnych, który już znajdują się na Ellis Island będzie niemożliwem. W tym celu emigrantom już w krajach skąd wyjeżdżają będą udzielane zaświadczenia przez konsulów Stanów Zjednoczonych (immigration certyficate). Zaświadczenia te będą wydawane emigrantowi po zbadaniu jego kwalifikacyi i stosunków kwotowych i będą zawierały pozwolenie na wyjazd do Ameryki w przeciągu najbliższych 8 miesięcy.

Przewidują, że nowy system kwotowy wejdzie w życie od 1-go lipca, to jest od dnia w którym upływa ważność dotychczasowej ustawy kwotowej.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku gospodarczego

246 spółdzielni zar. z ogr. por.

w Krakowie, ul. Paulińska L. 20.

odbędzie się w sobotę 15 marca b. r. w sali Tow. tanich domów, przy ul. Bocheńskiej 7 o godz. 7 wieczór w razie braku kompletu o godz. 7 1/2 bez względu na liczbę obecnych członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Zamknięcie rachunkowe za rok 1923.
2) Zmiana statutu.

Wstęp mają tylko członkowie. **Zarząd.**

Ze świata.

NA UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM OTRZYMAŁ OSTATNIO DOKTORAT 63-LETNI Żyd ze Stryja Jehuda Baron Wunderman za dysertacye: „Pojęcie Boga we filozofii religii żydowskiej". Dr. Baron Wunderman jest prywatnym uczonym i czynnym działaczem organizacyi „Mizrachi". Jako autodydakta rozpoczął w późnym wieku pisać w języku hebrajskim. W roku 1915 udał się jako uciekinier wojenny do Nikolsburgu i tam złożył egzamin dojrzałości. Następnie udał się do Wiednia gdzie był słuchaczem uniwersytetu i akademii eksportowej. Od tego czasu zdaje co roku egzamina i tak: w roku 1918 staje się nauczycielem szkoły handlowej, 1919 kończy akademię handlową i egzamin profesorski z matematyki, w 1920 zostaje rabinem, w 1924 otrzymuje doktorat. Energia niezamożnego Żyda i jego dążenie do nauki wywołało podziw w kołach żydowskich uczonych wiedeńskich.

NAUCZANIE ZA POŚREDNICTWEM RADIO. Angielskie władze szkolne zajmują się żywo projektem wprowadzenia nauczania za pośrednictwem radiofonu. Specyalny komitet podjął opracowanie odpowiedniego programu dla szkół niższych, średnich i technicznych. Miasto Glasgow postanowiło już obecnie używać w swoich szkołach radio do lekcyi śpiewu, historyi i języka francuskiego.

SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI nawiedziło Nikarague i Kostarikę. W stolicy Kostariki zawaliły się liczne budynki. Są także liczne ofiary. Gmach poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. runął. Poseł wraz z rodziną ocalał.

CIEKAWE SKUTKI AMERYKAŃSKIEJ PROHIBICYI. W ubiegłym roku 1923 znaleziono w Stanie New Jorku o 5000 więcej osób pijanych niż w r. 1922.

Przytem daje się zauważyć znaczny wzrost przestępstw: 61.169 wyroków karnych w roku 1923. Podczas gdy w r. 1922 było tylko 43.703. 11.001 z tych kar było wymierzonych za pijaństwo wobec 10.900 takichże kar w roku poprzednim.

Hort.: — Zdaje mi się. To zależy od pana. Czy pan pragnie pieniędzy czy żony?
Rob.: — Nie dbam o pieniądze! Pragnę żony!
Hort.: — W takim razie, znalazłam!
Rob.: — Czy ja ją znam?
Hort.: — Nie.
Rob.: — Czekam więc na wykaz jej cnót.
Hort.: — Posiada jedną, najważniejszą: jest naprawdę młodą dziewczyną!
Rob.: — Nic więcej nie posiada? A gdy po ślubie przestanie nią być, co pozostanie?
Hort.: — Jest miła i ma złote włosy!
Rob.: — Pewnie jest głupia jak gęś i zimna jak fjord?
Hort.: — Ależ wcale nie. Jest to rozsądna dziewczyna!
Rob.: — A jak się nazywa?
Hort.: — Ma trochę dziwne imię.
Rob.: — Słucham.
Hort.: — Nazywa się Lutgarda!
Rob.: — Tego się właśnie obawiałem!
Hort.: — Rodzice tłumaczyli mi kiedyś, dlaczego dali jej to imię, ale dziś już tego nie pamiętam. Ale panu napewno powiedzą. Gdy się daje dziecku takie imię, należy przynajmniej dać wyjaśnienie!
Rob.: — Wyjaśnienie? Należy mi się conajmniej przeproszenie! A więc nazywa się Lutgarda?
Hort.: — Muszę panu przyznać, że trochę sepleni!
Rob.: — O, to nic nie szkodzi! To tak, jakby trochę zezowała. Dodaje to pewnej oryginalności!
Hort.: — Lutgarda nie zezuje. Trudno, nie można być doskonałą!
Rob.: — Wie pani co? Pozostawmy Lutgardę u rodziców i mówmy o, czem innem!
Hort.: — Pan zupełnie nie jest ciekaw?
Rob.: — Na razie, nie. Żonę już sobie wybrałem!
Hort.: — Opowiadano mi, że żenisz się z panną Pervenche de Bruges. Uśmiałam się!
Rob.: — Rzecz nie warta śmiechu to prawda!
Hort.: (w pasyi); — Z nią się ożenisz? To niemożliwe! Przecież to nierządnica! Posiadała dziesiątki kochanków! Gdybyś się z nią ożenił, byłbyś ostatnim z ludzi!
Rob.: — Właśnie o to mi chodzi! Chcę być ostatnim! Być pierwszym kochankiem kobiety, to nic szczególnego! Ale być ostatnim, w tem cały smak! Otóż zdaje mi się, że będę ostatnim kochankiem mojej przyszłej żony! Pervenche jest piękna, dobrze ułożona, inteligentna, nie jest już ciekawa i posiada gotową filozofię życiową! Będzie idealną żoną! Żoną — kurtyzaną! Gdybym się ożenił z jedną z tych młodych panienek, ileż to niebezpieczeństw czyhało by na mnie?! Pilnować żonę swą przez całe życie! Dziękuję! Taka młoda kobieta zaczęłaby niechybnie szukać swego ideału, swego typu! A gdyby go znalazła, szukałaby znów innego dla porównania, czy się przypadkiem nie omyliła! Dziękuję!! Jakże mógłbym być spokojny? Przecież marzeniem mojej żony byłoby żyć jak kurtyzana! Pervenche już dawno zaspokoiła swą ciekawość i marzy o tem, by żyć jak uczciwa kobieta! A przeto ożenię się z nią!

Ale oto nadchodzi mąż pani. Co pani woli, ciastka, czy tartynki?

(Tłumaczyła Et.).

Tym P. T. Prenumeratom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

H. BIENENSTOCK.

Marc Chagall

malarz magicznego żydostwa.

Wśród koryfeuszy nowszej sztuki o sławie europejskiej znajdujemy też kilku malarzy, pochodzenia żydowskiego, którzy jednak mało są znani naszemu społeczeństwu. Przyczynia się do tego obok małego ,na ogół, zainteresowania żydowskiego społeczeństwa dla sztuki także fakt, że malarze ci przeważnie żyją i tworzą w centrach zachodnio-europejskich.

Jednym z najbardziej obecnie znanych i cenionych jest Marc Chagall. Kolebką jego sławy stał się Paryż. Obrazy jego znajdują się również w prywatnych zbiorach niemieckich, a na peryodycznych wystawach sztuki francuskiej w Niemczech wiszą jego prace w towarzystwie sławnych Francuzów, jak Picasso, Deraine, Braque i inni.

Niedawno ukazała się w Lipsku ilustrowana monografia, poświęcona twórczości Chagalla*), w której autor z bystrą przenikliwością psychologiczną kreśli duchową sylwetę tego niezwykłego artysty.

Chagall należy do tych nielicznych twórców żydowskich, którzy zawdzięczają swą sławę rasowym właściwościom swego talentu. Żydowskość jego sztuki nie ma nic z tendencyjnej programowości narodowej. Liliena, Strucka, lub nawet Hirschenberga, którzy mimo to są malarzami na wskroś artystycznie zasymilowanymi. Nie można go też porównać pod tym względem z Liebermannem, ani z Izraelsem, którzy kontynuują tylko tradycyę malarstwa niemieckiego, względnie holenderskiego. Chagall jest może jedynym malarzem współczesnym, który do koncertu sztuki europejskiej wnosi zasadniczo nowy, prawdziwy i elementarny ton żydowskiej psychiki.

Najlepszym tego dowodem jest opinia krytyki aryjskiej, na którą sztuka Chagalla działa, jak oszałamiająca woń egzotycznego kwiatu, albo jak wybuch pierwotnego, wschodniego barbarzyństwa.

Chagall bynajmniej nie chce być malarzem żydowskim, za takiego może nawet w swej naiwności się nie uważa — ale jest nim bezwiednie, z musu, z racji swych najgłębszych podświadomych instynktów. Gdyby chodziło tu o predylekcyę do tematów żydowskich, żydowskich typów i scen z życia żydowskiego, to Rembrandt powinienby być uważany za najbardziej żydowskiego malarza, — więcej żydowskiego, niż Chagall. Bo cóż żydowskiego znaleźć może niejeden zapalony teoretyk sztuki żydowskiej w ilustracyi Chagalla do „Wesela" Gogola, jego zapadłej „chałupie chłopskiej"; autoportrecie z krową, lub widoku wieży Eifla w Paryżu? A jednak Europejczyk, przesiąknięty wysoką kulturą zachodu widzi w tych obrazach „ciężką, zmysłową rozlewność wschodu, tysiącletnią przeszłość, przeżartą zmęczeniem wiekowej tułaczki i męką niesłychanych udręczeń". Widzi i czuje intenzywnie objawienie innego, nieznanego świata, świata płomiennej mistyki, żywiołowej namiętności, niebosiężnych pożądań sięgających patosu nieskończoności.

Marc Chagall pochodzi z rodziny chasydzkiej, z miasteczka Liosno, w gubernii witebskiej. Jest on, jak wszyscy prawie wybitniejsi artyści współcześni, — autodydaktą. Maluje z wewnętrznego popędu; naiwnie dając wyraz swym wrażeniom i uczuciom. Przebywa do roku 1910 w Rosyi, początkowo w Witebsku, potem w Petersburgu. Maluje wtedy, co widzi i zna: sceny z życia Żydów w małem miasteczku rosyjskiem, potem ulice większego miasta itd. Obrazy jego z tej epoki odznaczają się dziwną i sympatyczną szczerością i skromną naturalistyką. Objawia się w nich już talent pierwotny, śmiały aż do nieustraszoności, pełen żywej, uczuciowej treści. Motywy z życia żydowsko-rosyjskiej mieściny wychodzą w obrazach Chagalla bez wszelkiego pokostu idealistyczno-sentymentalnego, do jakiego nas malarze tych tematów przyzwyczaili. Chagall maluje człowieka w tępej prostocie codziennego życia, zmęczonego pracą, w oparach kurnej chałupy, stajni i w łóżku.. Ciasne ulice i podwórza, krzywe domki, dzieci, zwierzęta. Monotonia powszedniego dnia urasta do wizyi upiornej bezmyślności i głuchej beznadziejności. W obrazach tych objawia się skłonność do groteski, dzikiej fantastyki i magicznego realizmu. Budowa obrazu jest luźna, nieskomplikowana, w zupełności na usługach akcji. Figury ludzkie wielkie, osadzone brutalnie na pierwszym planie, koloryt dziki, fantastycznie jaskrawy.

W roku 1910 udaje się Chagall do Paryża, gdzie pozostaje do wybuchu wojny. Potężne miasto jednem uderzeniem rozbija w puch mały światek, zlepiony z drzewa, ziemi i brudu. Kubizm francuski wydaje mu się potężnem objawieniem wobec którego jego obrazy dawniejsze, dziecinnem zdają się być, jąkaniem. W kubizmie widzi nie rozumową konstrukcyę, ale wspaniałe możliwości kombinacyjne i nieograniczoną ucieche twórczej swobody. To go upaja. Jego pierwotna natura wybucha z całą żywiołową siłą. Budzi się w nim nagle z wiekowego ucisku dziki, pożarem zmysłów rozhukany, przesadny, egzaltowany, nerwowy, blaskiem gromu spłoszony — żydowski człowiek pierwotny.

Dotychczasowy świat jego wyobrażeń, niewolny, przyziemny, skrępowany, został nagle porwany wściekłym fantastycznym huraganem. Jest to, jakby eksplozya nagromadzonego materyału palnego, któremu towarzyszy tryumfalna radość i — blady, opętańczy strach. Masy podświadomego, tknięte promieniami zewnętrznych wrażeń przedostają się w dziwnie skomplikowanych formach, w konstrukcyę obrazu. Niemożliwe staje się możliwością, porządek rzeczy się odwraca, co było na dole, jest w górze, sen przenika i splata się z rzeczywistością, — w formy i barwy wnika niesamowity ruch i życie. Świat jego obrazów staje się podobny do sennego widziadła, albo do świata wyobrażeń w umyśle Indyanina, który czuje magiczny czar w rzeczach żywych i martwych.

Powstaje cykl obrazów chimerycznych, gwałcących z dziką rozkoszą rzeczywistość i tworzących z niej symbole wewnętrznego opętańczego wizyonerstwa. Autoportret o podwójnej twarzy spogląda przez okno na skłębioną wizyę Paryża z niebosiężną iglicą Eifla. Chimera o ludzkiej twarzy zeskoczyła z balustrady wieży Notre Dame i siadłszy na parapecie okna spogląda mu zagadkowym wzrokiem w twarz. Na innym autoportrecie z tych czasów, sławnym obrazie „Ja i wieś", spogląda groteskowo dziecinna twarz autora w oczy krowie, której łeb zajmuje połowę obrazu. Dziewczyna dojąca krowę, jako miniaturowa projekcya na tle krowiej głowy. Ludzie chodzą na nogach, na rękach, stoją na głowie, latają w powietrzu. Ziemia zda się wywróconą na nice, płaszczyzny posiekane, zewnętrzna powłoka świata rozbita, a wnętrze wydobyte na wierzch. Wizya rodzinnego miasteczka, skojarzona z fantomem: Paryż.

Powrót do Rosyi w roku 1914 wprowadza pewne uspokojenie i usuwa zmorę i dzikość paryskich czasów. Zetknięcie się z rodzinnym światem chasydyzmu daje mu impuls do stworzenia najlepszych jego dzieł. Wiele z tych prac zostało później zakupionych do sowieckich muzeów. Są to przeważnie obrazy o tematach żydowskich i ludowych. Objawia się w

*) Karl Wirth: M. Chagall, „Junge Kunst". Verlag Klinghardt & Biermann, Leipzig.
Wystawa prac Chagalla ma się wkrótce otworzyć w Warszawie. Przyp red.

LISTY WIEDENSKIE.

Edith Kadinetz.

Z rynsztoku milionowego miasta wypełzła nagle potworna chuć sadystki i jej płatnych i płacących satelitów: rozpaliła fantazyę wiedeńskiej filisteryi. Na krótki czas przycichł gwar tysięcznych zjawisk dnia, przelewających się z hukiem przez ulice, domostwa i szpalty dzienników, a szare mury więzienne, poza którem odbywał się sąd nad winnymi, z wykluczeniem jawności, drgały formalnie od gorącego echa rozciekawionych niepomiernie tłumów. Nauczycielka, biczująca lata całe dzieci w wytwornych salonach, mieszczących się w centrum miasta dla uspokojenia wyuzdanej chuci, znane osobistości wiedeńskie, płacące za to widowisko sadystyczne bilety wstępu nawet Sacher Masoch nie mógłby lepszej koncepcyi powieściowej wynaleźć. A że poezya nie rzadko jest jeno słabem odbiciem życia, więc „Dama we futrze" w postaci przyjaciółki p. Kadinetz, wytwornej damy Defrasse nietylko dzieci, ale i adoratorów swych odpowiednio biczyskiem obrabiała.

Kilku stałych bywalców sadystycznego salonu nagle rozświetliło przepastne głębie części wiedeńskiej society i jej moralną zgniliznę. Znani mężowie, — jako narzędzia seksualnego zboczenia kobiety tłumu. Istotnie — kobieta tłumu nazywać można tę postać o ostrych, tępych rysach satrapki, kulącej się od trzech dni na ławie oskarżonych obok dozorcy więziennego i odpowiadającej na każde pytanie sędziego w słowach krótkich i głuchych bez krzty wyższej inteligencyi. Cierpi na zboczenie sadystyczne i bez ogródek to wyznaje. Dzieci proletaryackie, pod pozorem bezpłatnych lekcyi do siebie zwabiała, bo chuć potworna, jak demon wciskała jej bicz w dłonie, a płacić sobie kazała za widowisko, jak prostytutka, co z profesyi dreszcze seksualne rozdziela i z dreszczy tych czerpie źródło materyalnego żywota. Logika potworna, jak element rozszalały do niepomiernych rozmiarów.

Przez trzy dni w grupce nielicznych widzów dech zamierał w piersi. Na stole piętrzył się cały arsenał batów, rózeg, trzcin, prętów, a przed estradą sędziów i obrońców przesunął się orszak, wybladłych, wycieńczonych i przestraszonych postaci dziecięcych; kreślących lękliwym głosem przebieg egzekucyi p. Kadinetz. Wiecznie ta sama scenerya.. Anons pani towarzystwa, pragnącej przyjąć dziecko na wychowanie bez opłaty, codzienne lekcye francuskiego, lub muzyki a po każdej lekcyi biczowanie pod pozorem nie wyuczonego zadania. Dzieci skomliły pod uderzeniem rózeg, a w przyległym pokoju przeżyły się ciała mężczyzn, drgające sadystyczną rozkoszą w takt płaczu i uderzeń rózeg.

Dlaczego dzieci cięgi brały i milczały przed swoimi — zagadkę tę dopiero rozprawa rozświetliła. .Poza egzekucyą biczowania p. Kadinetz była aniołem dla dzieci, karmiła je bezpłatnie, odziewała i obsypywała napiwkami swych lowelasów, a że na ofiary wyuzdania upatrzyła sfery najuboższe, dzieci z jednej strony cięgi brały, do których z czasem przywykły, z drugiej hojne dary i — milczały. Po każdem zeznaniu, dzieci rozpoznawały narzędza tortury, a Kadinetz zapytywana przez sędziego, czy coś na zeznania te odpowiedzieć może, dawała stereotypową odpowiedź „Nic nie mam do powiedzenia" i dalej siedziała z głową, przyprószoną siwizną, zgięta w kabłąk, jak grzech nocny, tający się przed jawą. Aż wreszcie wśród grupy, świadczących dzieci, własna jej córka stanęła przed barierą. Rodzone dziecię zbrodniarki! Jak niema rozpacz wlepiła mętne, głuche spojrzenie w estradę sędziów a niepokaźne to dziewczę, o duszy złamanej biczyskiem zgnilizny i sadystycznych orgii własnej matki stało się rozpaczliwym krzykiem tej szarej sali i dech zaparło w piersiach starych wśród zbrodni i potworności o

...a rzewnna dusza żydowska w sposób, jaki ...e spotykamy dotąd u żadnego z malarzy żydowskich. Zaśnieżona ulica przedmiejska Witebska z kopułasiemi wieżami cerkwi, nad któremi przelatuje w powietrzu postać Żyda z worKiem na plecach — jak ją maluje Chagall — może widzieć i czuć tylko człowiek żydowski. Willi charakteryzuje ten obraz: „Wędrujące sumienie Izraela, ciemne i surowe, jak „posłaniec" z Dybuka; milczący i ku ścianie zwrócony. Postać ta, to jeden z tych pobożnych, którzy przezwyciężyli ziemię i wędrują wskroś ciszy, unosząc się w powietrzu, między niebem a ziemią, po przez wsie i miasta, wszędzie będąc równocześnie. Chód ich, to taniec i bujanie zarazem, spokój i monotonia, skarga i wyzwolenie z pęt ziemskich".

W obrazach tych zaklęty jest świat Baalszema, który zmartwychwstał w duszy artysty. Jest to świat cudów i legendy, który wykwita w pośrodku surowej rzeczywistości.

Krajobrazy miejskie powstałe w tych czasach mają również charakter magiczny. Są to rzeczy głęboko i indywidualnie odczute, odbiegające daleko od nowszych schematów europejskich pejzażystów. Manifestuje się w nich silny, spontaniczny talent malarski, który sprawia, że realizują one bezwiednie teorye nowej sztuki, nie posługując się wcale matematyką konstrukcyjną. Obrazy te mają charakter popularnej, ludowej sztuki, jej naiwną jasność i przejrzystość. Koloryt jasny, silny, zharmonizowany — budowa obrazu zwięzła i organiczna.

Z tego stanu względnego spokoju i wewnętrznej równowagi wyprowadza go raz jeszcze zdarzenie, które w życiu uczuciowem człowieka często głębokie ryje ślady: miłość do kobiety. Chagall reaguje na to w właściwy sobie, egzaltowany sposób, który jednak wiehe ma w sobie z patosu „pieśni nad pieśniami". Głównym tematem jego obrazów staje się teraz on sam i jego narzeczona. W ekstazie miłosnego uniesienia wznosi się ta para kochanków w powietrze i buja wysoko nad miastem, nad polami, rzekami i górami. W faunicznem upojeniu i radosnej swawoli siada na pełnych ramionach swej pięknej kobiety i wznosi ku niebu kielich. Obrazy te na pierwsze wejrzenie dziwaczne, przy głębszem wczuciu się w ich emocyonalny symbolizm, stają się zrozumiałe. Pod względem artystycznym posiadają wybitne walory kompozycyjne i ciekawy, oryginalny koloryt.

W roku 1918, w czasie przewrotu w Rosyi, Chagall opuszcza znów kraj rodzinny i udaje się do Paryża, gdzie przebywa po dzień dzisiejszy. Prace jego cenione są we Francyi, w Niemczech i Rosyi, — a po młodym malarzu można się wiele jeszcze w przyszłości spodziewać.

Przy grach i zabawach, na uroczystościach weselnych i żałobnych

pamiętaj złożyć datek na Żyd. Fundusz Narodowy

gdyż ziemia nabyta za te fundusze w Palestynie jest wieczną własnością narodu żydowskiego.

siwiałych sędziów.

Główna oskarżona Kadinetz, utrzymała tępy spokój przez całą rozprawę i ani na mgnienie oka nie drgnęła z wstrętu, czy rozpaczy. Jeno w ostatniej chwili, gdy wśród śmiertelnej ciszy sędzia wyrok ogłosił, skazujący ją na 6 lat ciężkiego więzienia — całym korpusem podskoczyła konwulsyjnie, jak gdyby gromem rażona i jak rozjuszona bestya nieludzkim krzyknęła głosem: „To niesłychane, ja niewinna!".

Niewinna?! Przed oczyma rozwierają się przepaście chorych dusz, których błyski krwawemi smugami sięgają zamierzchłych instynktów pierwszych ludzi, o krwiożerczych instynktach i rozszalałych chuciach, na podobieństwo nie bóstwa, lecz bestyi.

Prawo orzekło karę — społeczeństwo zareagowało, a potworna ta kobieta zniknie poza murem więziennym. Miłość biczem wyrwać chciała ze schorzałej swej duszy, a bicz sprawiedliwości człowieka zabija.

Zbrodnia, czy anomalia przyrody? — ta wielka zagadka czeka jeszcze rozwiązania przy szłych wieków. Co geniusz Dostojewskiego sub telnemi mackami intuicyi przeczuwał, kiedyś niezawodnie doktryną stanie się nauki i postulatem czasu. Dla chorych dusz lazarety a nie więzienia, — bowiem niezgłębione są czeluście przyrody, a wszelkie anormalne zboczenia ofiary swe w bezsilne zmieniają narzędzia. Tryumf sprawiedliwości załamuje się przed zagadką chorej kreatury.

Wiedeń, w marcu. **Z. F. Finkelstein.**

Projekt ustawy o ochronie lokatorów

uchwalony w III. czytaniu przez Sejm.

(Dokończenie.)

ROZDZIAŁ V. MORATORYUM MIESZKANIOWE DLA BEZROBOTNYCH.

ARTYKUŁ 22.

1) W sprawach o eksmisyę może Sąd, względnie Urząd rozjemczy z urzędu lub na wniosek pozwanego, w uwzględnieniu stosunków gospodarczych pozwanego, oznaczyć termin opróżnienia przedmiotu najmu poza czasokres ustawą o postępowaniu sądowem ustalony, aż do 6 miesięcy.

W sprawach o eksmisyę z mieszkań jedno lub dwupokojowych może sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić wykonanie dozwolonej eksmisyi na czas do 6 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, a w szczególności tem, że on z powodu okoliczności od niego niezawisłych pozostaje bez pracy.

2) W tym celu sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu. Brak pracy dla pozwanego można stwierdzić przez odpowiednie zaświadczenie właściwego państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

3) Udzielając zwłoki sąd jednocześnie zawiadamia o tem właściwy państwowy urząd pośrednictwa pracy, tudzież zarząd gminy, w której pozwany ma miejsce zamieszkania.

ARTYKUŁ 23.

Pozwany traci prawo do korzystania z moratoryum mieszkaniowego, jeżeli nie przyjmie odpowiedniej pracy, wskazanej mu przez państwowy urząd pośrednictwa pracy na warunkach w danej miejscowości ogólnie przyjętych, z wyjątkiem jeżeli odmówi przyjęcia pracy w zakładach objętych strejkiem lub lokautem. Praca winną być uważana za odpowiednią, o ile odpowiada kwalifikacyom pozwanego, nie jest niebezpieczna, ani dla jego zdrowia ani moralności, jeżeli jest opłacana wystarczająco wedle przyjętych w danej miejscowości, okręgu, lub zawodzie norm i nie spowoduje dla pozwanego poważnych przeszkód przy powrocie do jego pracy zawodowej.

ROZDZIAŁ VI.

ARTYKUŁ 24.

1) W roku 1924 od właścicieli nieruchomości miejskich, jakoteż od właścicieli położonych w gminach wiejskich budynków o charakterze dochodowym lub zarobkowym, a nie związanych z produkcyą rolną, będzie pobrany na rzecz Skarbu Państwa podatek w wysokości nie przekraczającej 20 proc. płaconego przez najemcę komornego z wyłączeniem opłat dodatkowych (art. 7 i 8), względnie od wartości czynszowej pomieszczenia nieoddanego w najem.

Podatek ten nie będzie pobrany: a) od nieruchomości, z których roczny dochód nie przekracza 25 złotych; dochód ten dla nieruchomości, pod padających pod przepisy o ochronie najemców, będzie obliczony według norm art. 6, zgodnie ze stawkami, obowiązującemi na dzień wejścia w życie niniejszej ustawy; b) od nowowznoszonych budowli, podlegających przepisom ustawy z 22. września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli; c) od nieruchomości lub ich części, podlegających podatkowi domowo-klasowemu.

2) Bliższe postanowienia w przedmiocie wymiaru i poboru powyższego dodatku określone zostaną w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej; wydanego na podstawie uchwały Rady Ministrów.

ROZDZIAŁ VII. POSTANOWIENIA KARNE

ARTYKUŁ 25.

1) Kto celem obejścia lub udaremnienia postanowień tej ustawy przed urzędem rozjemczym do spraw najmu przytacza nieprawdę lub prawdę zataja, w inny sposób postanowienia te obchodzi lub obejść usiłuje, do takiego postępowania nakłania lub jest przy tem pomocny, — karany będzie grzywną w wysokości od trzech złotych do sześciuset złotych albo aresztem do sześciu tygodni. Obie te kary można nałożyć równocześnie. Właściwe są Sądy powiatowe (pokoju).

2) Żądanie i pobieranie komornego lub innych świadczeń oczywiście nadmiernych podlega ukaraniu według przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej.

ROZDZIAŁ VIII. POSTANOWIENIA KONCOWE.

ARTYKUŁ 26.

1) Od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy aż do 1 lipca 1928 r. żadne pomieszczenie mieszkalne nie może być przerabiane na biura, kantory, składy, teatry, kinematografy, pomieszczenia służące do gry, zabawy, lub pomieszczenia handlowo-przemysłowe, ani też na jeden z tych celów oddane w używanie.

2) Przepis ten nie dotyczy jednak pomieszczeń, w zamian za które właściciel domu dostarczył najemcom równowartościowe co do obszaru i jakości, a odpowiadające ich potrzebom mieszkanie w nadbudowanej części tego samego domu. W tym wypadku najemca obowiązany jest opuścić zajmowane dotychczas mieszkanie i przenieść się do mieszkania w nadbudowanej części tegoż domu. Mieszkanie to podlega, póki go ten najemca nie opuści, postanowieniom niniejszej ustawy.

3) Osoby, przekraczające zawarty w ustępie 1 zakaz, ulegną karze w myśl artykułu 25, a nadto będą zmuszone drogą nakazu administracyjnego do przywrócenia przerobionemu lokalowi pierwotnego charakteru mieszkalnego. W razie niewykonania tego zakazu konieczne przeróbki dokonane będą przez władzę gminną na koszt winnego.

ARTYKUŁ 27.

1) Właściciel jest obowiązany utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku i wykonywać właściwe zarządzenia, władzy policyjno-budowlanej.

2) W razie jakiejkolwiek przebudowy właściciel domu winien zabezpieczyć najemcom możność używania wynajętych pomieszczeń i zastosować się do właściwych zarządzeń władzy policyjno-budowlanej.

3) Celem wykonania swych zarządzeń władza może używać środków przymusowych, przewidzianych w przepisach o policyi budowlanej.

ARTYKUŁ 28.

1) Celem dostarczenia pomieszczeń najemcom usuwanym z budynków państwowych (litera b) ustępu 2 artykułu 11 oraz urzędnikom i funkcyonaryuszom państwowym, państwo jest uprawnione do rozporządzenia pomieszczeniami zajętemi przezeń w cudzych budynkach, bądź z tytułu umowy najmu, bądź też na podstawie ustawy z 27 listopada 1919 r. o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. W szczególności zarząd państwowy ma prawo bez zgody właściciela nieruchomości odstępować te pomieszczenia w całości lub częściami wyżej wymienionym osobom i dokonywać niezbędnych z tego powodu przeróbek.

2) Właściciel nieruchomości może w przeciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia sprzeciwić się zmianie przeznaczenia poszczególnych pomieszczeń, jeżeli to poważnie szkodzi jego interesowi. O zasadności sprzeciwu rozstrzyga urząd rozjemczy do spraw najmu lub sąd. Sprzeciw nie wstrzymuje wykonania zarządzenia.

3) Między właścicielem nieruchomości a następcami prawnymi Skarbu Państwa powstaje bezpośredni stosunek najmu. Suma komornego, którą płacił Skarb Państwa, nie ulega wskutek podziału pomieszczeń umniejszeniu.

ARTYKUŁ 29.

Cudzoziemcy korzystają z dobrodziejstwa niniejszej ustawy, jeżeli w danem państwie obcem

obywatele polscy są pod tym względem postawieni na równi z obywatelami własnymi.

ARTYKUŁ 30.

Ustawa niniejsza nie obowiązuje w Województwie Śląskiem.

ARTYKUŁ 31.

Wykonanie ustawy niniejszej powierza się Ministrom: Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Upoważnia się Ministra Sprawiedliwości do wydawania i ogłaszania rozporządzeń, normujących uprawnienia przewodniczącego urzędu rozjemczego do spraw najmu, konieczne do utrzymania należytego toku działalności tego urzędu, spokoju i powagi rozpraw.

ARTYKUŁ 32.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1924 roku.

Równocześnie tracą moc: ustawa o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr.4 poz. 19) oraz Dekret Nr. 407 Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej z dnia 15 listopada 1921 r. w przedmiocie ustalenia norm płacy za wynajmowane lokale (Dz. U. T. K. R. Nr: 3545).

Od tego terminu będzie również dopuszczalne zastosowanie norm, określonych w artykułach 5—9 do wszelkich nawet hipotecznie zabezpieczonych umów, zawartych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, o ile strony nie zawrą inne umowy.

Uchwalone rezolucye.

Rezolucye komisyi.

1) Sejm wzywa Rząd, aby podwyżkę czynszu mieszkaniowego, spodziewaną w art. 6, pokrył z funduszów państwowych nietylko w stosunku do czynnych funkcyonaryuszów państwowych, ale także w stosunku do emerytowanych funkcyonaryuszów, wdów i sierót po funkcyonaryuszach państwowych, inwalidów i wogóle osób, otrzymujących pensye lub zaopatrzenie ze Skarbu Państwa.

2) Sejm wzywa Rząd, do bezzwłocznego wprowadzenia w życie ustawy o rozbudowie miast.

3) Sejm wzywa Rząd do rychłego złożenia Sejmowi wyczerpującego sprawozdania z całokształtu gospodarki państwowego funduszu mieszkanio wego.

Rezolucye posła Sommersteina.

1) Sejm wzywa Rząd, by zasady polityki oszczędności i redukcyi stosował również do zajmowanych w realnościach pomieszczeń czynszowych i, by lokale możliwie zbędne oddawał do użytku mieszkalnego ludności.

2) Sejm wzywa Rząd, by w przyszłości poza wypadkami koniecznej potrzeby nie kupował realności czynszowych, lecz dla swoich potrzeb, z uwagi na katastrofalny głód mieszkaniowy i ciążący na Państwie obowiązek ożywienia ruchu budowlanego, przystępował do budowy własnych gmachów.

RAFAŁ SZERESZEWSKI, senator.

Bank Polski.

Warszawa, 3 marca.

Powołanie do życia Banku Polskiego jest dla osłabionego przez długą inflacyę kraju rzeczą niezmiernie wielkiej wagi i stanowi koronę prac nad sanacyą skarbu Rzeczypospolitej Polskiej. Olbrzymie zadania odbudowy gospodarczej rolnictwa, przemysłu i handlu mogą znaleźć rozwiązanie jedynie przy pomocy tej instytucyi, wyposażonej w specyalne prerogatywy i przywileje.

Paląca potrzeba stworzenia w kraju nowej, na złocie opartej waluty i zadania kredytowe, jakie wypływają z życia gospodarczego, spowodowały konieczność powstania takiej instytucyi. W tym celu na zasadzie statutu zawiązana została spółka akcyjna, pod nazwą „Bank Polski", wyposażona przez Państwo w przywilej emitowania biletów bankowych, zastrzeżony w części IV. statutu (art. 46). Termin ważności tego przywileju oznaczony został na lat 20 z zastrzeżeniem możności przedłużenia tego terminu na mocy osobnej ustawy Za udzielony przywilej emisyjny Bank Polski udzieli Państwu bezprocentowego kredytu do sumy 50 milionów złotych oraz płacić będzie od emitowanych banknotów podatek na rzecz Skarbu.

Do zakresu działania Banku poza czynnościami emisyjnemi należy: dyskont weksli, udzielanie pożyczek zabezpieczonych wartościami, tranzakcye ze złotem i walutami, przyjmowanie wkładów itp. czynności ogólno bankowe.

Bank Polski ma charakter instytucyi prywatnej i głos rozstrzygający mają w nim akcyonaryusze. Państwo Polskie ma jedynie zagwarantowany nadzór i prawo wyboru Prezesa i wiceprezesa Banku. Pozatem pewne czynności bankowe są dokonywane jedynie za pozwoleniem Rządu.

Taka konstrukcya Banku Polskiego jest rzeczą niezmiernie wielkiej wagi. Przedewszystkiem zbawienny jest dla całej tej instytucji charakter prywatny. Bank bowiem zostaje oderwany od Państwa, które nie posiada tej elastyczności w kwestyach ekonomiczno skarbowych, jaka dla Banku Polskiego jest konieczna. Wielką również rzeczą jest wyrwanie Banku z rąk biurokracyi państwowej, w której rękach instrument ten skostniałby i nie spełnił należycie swego zadania. Biurokracyę zastąpić tu muszą czynniki twórcze i impulsywne, a stanie się to dzięki stworzeniu z Banku instytucyi, w której decyduje głos prywatny. Bank Polski jest więc zdobyczą społeczeństwa, które winno zdawać sobie sprawę z tego, że biorąc w swe ręce akcye przyjmuje również na siebie kontynuowanie wielkiego dzieła sanacyi skarbu i odbudowy gospodarczej.

Podstawą, na której oprze się działalność Banku Polskiego jest przedewszystkiem kapitał zakładowy w sumie 100 milionów franków, podzielony na milion akcyi po 100 franków złotych. Akcye są tylko imienne i suma ich zostanie pokryta drogą subskrypcyi publicznej. W postanowieniach przejściowych przewiduje się, że o ile w ciągu dwuch miesięcy od dnia rozpoczęcia subskrypcyi (26 stycznia br.). Komitet Organizacyjny nie zbierze zapisów na 600,000 akcyi, Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady Ministrów może wprowadzić w statucie zmiany, które zapewnią Rządowi we władzach banku wpływ, odpowiadający przejętemu przez Skarb Państwa kapitałowi akcyjnemu, tj. Rząd przejmie resztę nierozebranych akcyi na rzecz Skarbu Państwa. W tym jedynie wypadku charakter prywatny tej instytucyi zatraciłby się częściowo i z tego względu byłoby bardzo pożądanem, by do tej ewentualności nie doszło.

Szeroką władzę nad sprawami Banku statut oddaje Walnemu Zgromadzeniu, przytem dla zabezpieczenia interesów szerszych kół akcyonaryuszów statut nie pozwala pojedyńczej osobie reprezentować na zebraniu więcej, niż 500 głosów, tzn. 1,25 procent całego kapitału akcyjnego. Ogólny kierunek działalności nadaje Bankowi Polskiemu Rada Banku, wybrana przez akcyonaryuszów, która nadzoruje czynności organów wykonawczych i jest uprawniona do rozstrzygania wszystkich tych spraw, które nie są zastrzeżone na rzecz Walnego Zgromadzenia. Jest więc wyrazicielką i wykonawczynią woli akcyonaruszów i z tego względu odegrać może wielką rolę właśnie ze względu na prywatny charakter tej instytucyi.

Działalność emisyjna Banku opiera się na części IV. statutu, który nadaje jemu wyłączny przywilej wypuszczania biletów bankowych w obrębie Państwa Polskiego, podstawą zaś, na której emisya może być wydana jest zapas kruszcu, walut obcych, dewiz, weksli, oraz odpowiednio zabezpieczonych pożyczek, przyczem obieg banknotów musi być w 30 procent. zabezpieczony złotem, obcemi walutami i dewizami. Złoto, waluty i dewizy, jakie posiadać będzie w przyszłości Bank Polski można obliczyć w przybliżeniu w następujący sposób: subskrypcya na akcye Banku (w założeniu całkowitego pokrycia emisyi przez publiczność) da 100 milionów franków, PKKP przeleje do Banku Polskiego cały swój zapas kruszcu, walut obcych i dewiz w sumie ogółem 130 milionów oraz precyoza, zaofiarowane na rzecz skarbu Narodowego, które według zaczerpniętych informacyi wynoszą około 30 milionów franków. Łącznie więc podkład, na którym oprze się emisyjna działalność wynosić będzie 260 milionów franków złotych, co da możność Bankowi Polskiemu emitowania banknotów złotowych na sumę około 800 milionów złotych polskich. Oprócz tego Państwo wypuści w obieg monety srebrne i bilon. Ze względu na dotychczasowy brak monet w obiegu publiczność skwapliwie zatrzyma je u siebie i dlatego ogólna suma ich dojdzie najprawdopodobniej do 200 milionów franków. Ogółem więc w obiegu znajdzie się około 1.000 milionów franków. Jest to suma dość duża w porównaniu z obecną wartością znaków obiegowych, nie przekraczającą 150 milionów franków i wprowadzenie jej w obieg w tych warunkach, stanie się dodaniem tętniczej krwi do zmęczonego anemią walutową kraju. Obieg banknotów na każdego mieszkańca Rzeczypospolitej wyniesie około 30 franków, co stanowi 10 rubli złotych, a więc sumę, która mniej więcej równa się przedwojennej wartości obiegu na 1 mieszkańca w Rosyi. Zaznaczyć należy, że suma 800 milionów franków jest przewidywanem minimum, w rzeczywistości zaś przy powiększeniu podłoża złotowo-dewizowego emisya wzrosnąć może do rozmiarów jeszcze większych, odpowiadając wymaganiom ew. impulsywności życia gospodarczo-społecznego, opartego na naturalnych bogactwach kraju.

30-procentowe pokrycie złotem jest poniekąd teoretycznie usprawiedliwione. A więc Bank Rzeszy Niemieckiej ma w swoim statucie oznaczone pokrycie w wysokości 30 procent, zaś Bank of England 40 procent. Czy nasze 30 procent stanowić będą zdrową podstawę dla emisyi? Odpowiedź na to pytanie dać może tylko praktyka życiowa. Wydaje się jednak pewnem, że główną zaletę pieniądza, jaką jest jego stałość da się przy zrównoważonym bilansie handlu zewnętrznego w zupełności osiągnąć.

Byłby jednakże witany z zadowoleniem fakt, gdyby w praktyce Bank utrzymał pokrycie w złocie na wyższym poziomie, np. do 40 procent.

Zadaniem Banku Polskiego poza funkcyą emitowania banknotów jest odbudowa życia gospodarczego kraju, a cel ten osiągnięty być może jedynie przez udzielanie kredytów w takim zakresie, by z dzisiejszych stosunków kredytowych usunąć anomalie, wyrosłe na podłożu inflacyi, które uniemożliwiały normalny rozwój życia ekonomicznego. Anomalie te polegały przedewszystkem na ograniczeniu kredytów do śmiesznie małych rozmiarów w stosunku do potrzeb rzeczywistych produkcyi i handlu oraz na wysokich stawkich procentowych. Obecnie przy zwaloryzowanych nawet kredytach stopa procentowa wynosi 3—4 procent miesięcznie, a więc 36—48 procent w stosunku rocznym. Tak wysokiej stopy procentowej żaden proces gospodarczy znieść nie może z wyłączeniem kopalni złota, lub dyamentów. W pierwszej linii podważa ona nadzwyczaj produkcyę, co w rezultacie kładzie się na barki konsumenta, z drugiej strony zaś paraliżuje ona zdolność do konkurowania na rynkach zagranicznych. Napływ więc sumy znaków obiegowych w wysokości pięciokrotnie większej, niż dotychczasowa wartość obiegu przyczyni się do szybkiego obniżenia stopy procentowej.

A teraz parę słów w sprawie działalności kredytowej. Polska, jako kraj o produkcyi głównie rolniczej bacznie zwracać powinna uwagę na odbudowę tej gałęzi swej produkcyi. Stosunki gospodarcze w tej dziedzinie nie są u nas na należytym poziomie. Niewyzyskane rol

nicze na [illegible] polacie kraju, nie [illegible] zasiewów i zbiorów pouczają nas wymownie o konieczności natychmiastowego przystąpienia do usunięcia tego stanu rzeczy. Przykładem dla nas może być produkcya buraków cukrowych. Polska posiada pod zasiewem prawie tyleż obszaru, co i Czechosłowacya, podczas gdy ta ostatnia posiada dwukrotnie większą produkcyę. Przyczyna leży oczywiście w tem, że kultura buraków cukrowych nie jest doprowadzona do należytego poziomu. A że rolnictwo własnemi środkami osiągnąć tego nie jest w stanie, uciec się więc musi do kredytu.

W przemyśle zaś rozszerzony i ułatwiony zbyt wyrobów odbywać się może tylko na zasadach kredytowych i dlatego niezbędne są dla przemysłu środki na dyskonto weksli, które czerpać może jedynie w postaci kredytów dyskontowych. Nie mniej ważnemi dla przemysłu są kredyty rambourse'owe, udzielane na zakup surowców z zagranicy. Olbrzymie i żywotne dla Polski zadania odbudowy i rozbudowy miast mogą być rozwiązane tylko drogą kredytów. Ożywienie przemysłu budowlanego jest palącem zagadnieniem, a ruch budowlany, poparty akcyą kredytową rozwiąże praktycznie kwestyę mieszkaniową, która tak dotkliwie daje się społeczeństwu w miastach we znaki.

Niemałe znaczenie posiadają również kredyty dla kupiectwa. Z chwilą bowiem wprowadzenia nowej waluty wkraczamy w okres nie co odmienny od dotychczasowego. Nasze dotychczasowe stosunki handlowe niezupełnie polegały na realnych podstawach handlu i konkurencyi, lecz częściowo na konjunkturze i pewnym pierwiastku spekulacyjnym. Z chwilą stabilizacyi pieniądza względnie wprowadzenia złotej waluty pierwiastek spekulacyjny znika i pozorne lub prawdziwe zyski z tego tytułu bezwzględnie znikną. Handel zaś w swej walce konkurencyjnej powróci do normalnych norm, tj. zmuszony będzie w celu umożliwienia sobie egzystencyi dążyć do zwiększonych obrotów, do osiągnięcia czego potrzebna jest większa ilość towarów. Dotychczasowa zasada handlowa, wyrosła ze złego podłoża — dewaluacyi, głosząca: „mały obrót, duży zysk“ ustąpić musi zasadzie, odpowiadającej normalnym stosunkom handlowym „duży obrót, mały zysk“. Że jednak zwiększonej ilości towarów kupiectwo nie będzie mogło nabywać wyłącznie własnemi środkami, zmuszone będzie przeto szukać kredytu. Do rozwiązania tego problemu, powołane są kredyty bankowe.

Oto najważniejsze zadania kredytowe Banku Polskiego. Prawda, że z uwagi na kolejność zadań kupiectwo nie może sobie robić iluzyi co do możności bezpośredniego korzystania w szerszych rozmiarach z kredytów tej instytucyi. Ta grupa kredytów odsunięta będzie prawdopodobnie na plan dalszy i kupiectwo prawdopodobnie będzie korzystało tylko z pośrednich kredytów przy udziale przemysłu.

Termin, na jaki Bank Polski udzielać będzie kredytów został statutowo ograniczony do 3 miesięcy. Jeśli się zważy, że nasze obroty handlowe odbywają się w warunkach, pozwalających na stosunkowo szybki obieg towarów w obrębie Państwa i że ograniczenie terminu zabezpiecza od ryzyka przy braniu zbyt wysokich kredytów, to dojdziemy do przekonania, że handel nasz do 3 miesięcznego terminu kredytu towarowego łatwo zdoła się zastosować.

Jak więc widzimy w powstaniu Banku Polskiego, który stanie się punktem zwrotnym w dziejach rozbudowy życia gospodarczego państwa polskiego zainteresowane są wszystkie gospodarcze czynniki kraju. Monumentalne zadania Banku, które zobrazowałem, a więc: uregulowanie obiegu pieniężnego i związane z tem ustabilizowanie warunków życia, oraz rozwiązanie problematów kredytu, tworzą całokształt prac nad odbudową gospodarczą Rzeczypospolitej i powinny być podjęte i przeprowadzone przy poparciu całego społeczeństwa. Winno ono zrozumieć powagę tego momentu historycznego oraz zaszczytną rolę, kierowania nurtami naszego życia ekonomicznego, do jakiej zostaje powołane. W księdze akcyonaryuszów Banku Polskiego, która stanie się pamiątkową księgą twórców odbudowy, znaleźć się powinno nazwisko każdego, komu troska o rozwój gospodarczy i o lepsze warunki bytu leży na sercu.

Łódź a dostawcy angielscy.

Łódź, 4 marca.

Przed kilku dniami kupcy wełny i przędzy w Bradfordzie, zrzeszeni w „Association of Export Merchants of Raw Materials and Jams“, wysłali na ręce p. dr. M. Barcińskiego, kierownika związku przem. włók. w państwie polskiem list, w którym w sposób grzeczny, ale stanowczy żądają, aby wywarł nacisk na członków związku, nie dotrzymujących terminów płatności zaciągniętych zobowiązań. List zaczyna się stwierdzeniem, iż na zebraniu członków związku bradforskiego wieszyciele firm polskich „nie szczędzili bardzo cierpkich uwag i żartów na metody przewlekania płatności, jakie stosują przemysłowcy polscy, którzy nigdy prawie nie dotrzymują terminów“. Następnie autorzy przypominają, iż w czasie układów o likwidacyę długów przedwojennych sam p. Barciński prosił ich aby zawiadamiali go o wszelkich trudnościach jakie powstać mogą dla nich, w związku z utrzymywaniem stosunków hadlowych z Polską. Opierając się na tem oświadczeniu, obecnie, gdy niektórzy z członków związku ponieśli straty, wskutek niepunktualności przemysłowców, zwracają się do niego z prośbą o interwencyę. Dalej cytują środki odwetowe, jakich podjęcie zaproponowano na zebraniu związku, a do których należą całkowite wstrzymanie dalszych dostaw, zbieranie informacyi o zakupach Łodzi w Bradfordzie, ostrzeżenie przy pomocy prasy o niebezpieczeństwach, grożących nawiązaniu stosunków handlowych z Łodzią. List kończy się retorycznem zapewnieniem, iż autorzy jego bardzoby żałowali, gdyby trzeba było jąć się któregokolwiek z wyżej wymienionych środków i stwierdzeniem gotowości nadesłania listy dłużników na żądanie p. Barcińskiego. Całość sprawia wrażenie, pomimo uprzejmej formy, monitu ostrego i stanowczego, zawierającego niedwuznaczne groźby i ostrzeżenia.

To wystąpienie kupców bradfordzkich należy stanowczo potępić, jako niedopuszczalne w stosunkach kupieckich. Przedewszystkiem bowiem nie mogą oni nie wiedzieć (aczkolwiek pomijają to milczeniem, iż przemysł łódzki od kilku miesięcy przeżywa ostry kryzys, wywołany brakiem rynków zbytu, nadprodukcyę i ciasnotę na rynku pieniężnym, wobec czego pomimo najlepszych chęci może nie być chwilowo w stanie zaspokoić w terminie roszczenia wierzycieli. Tymczasem, każdy czytający list kupców bradfordzkich musi odnieść wrażenie, iż gra tu rolę jedynie zła wola przemysłowców łódzkich, co oczywiście nie jest zgodne z prawdą, gdyż w interesie tych ostatnich leży uzyskiwanie kredytów zagranicznych. Powtóre kupcy angielscy robią z „igły — widły“, gdyż chodzi tu tylko o kilka firm, które nie mogły zdobyć w terminie potrzebnych na spłacenie długów walut, a które niewątpliwie po pokonaniu przemijających trudności uiszczą swe zobowiązania wraz z procentem za zwłokę. Należy przytem wyrazić zdziwienie, iż autorom listu nie wymieniają tych firm, ale pogróżki swe kierują pod adresem ogółu. Po trzecie, niezrozumiałem jest na jakiej zasadzie zwracają się do p. Barcińskiego, który jest tylko prezesem związku o charakterze zawodowym, i który nie posiada żadnych uprawnień do wywarcia presyi na niespłacających punktualnie przemysłowców. Słusznie tedy ten ostatni następnego dnia po otrzymaniu listu odpowiedział nań, komunikując, iż nie może się podjąć interwencyi, gdyż nie wie, i wiedzieć nie może, jakie firmy nie regulują swych zobowiązań. Związek, którego jest prezesem, nie ma nic wspólnego z komercyjną stroną zrzeszonych przedsiębiorstw, a z instytucyą angielską, która list wystosowała żadne stosunki go nie łączą i nigdy nie łączyły. Jednakże w zrozumieniu ciężkiej sytuacyi w jakiej naskutek wystąpienia Bradfordu, popadły niektóre firmy łódzkie, związek mimo wyżej przytoczonych objekcyi podejmie się interwencyi, o ile otrzyma listę niepunktualnych dłużników.

W sferach miarodajnych panuje przekonanie, iż incydent wywołany nietaktownym wystąpieniem dostawców bradfordzkich, nie chcących wejść w ciężkie położenie przemysłu włókienniczego w Polsce zostanie wkrótce zlikwidowany, przyczem miarodajne sfery łódzkie na pewno dobrze go zapamiętają i wyciągną na przyszłość odpowiednie konsekwencye.

M. W...z.

Czy czarna giełda była przyczyną spadku marki polskiej?

W okresie spadku waluty polskiej roiło się w prasie, zwłaszcza endeckiej, od zarzutów przeciw czarnej giełdzie — identyfikowanej przeważnie z Żydami — jako winowajczyni dewaluacyi marki. Cel tych oskarżeń był bardzo przejrzysty, chodziło bowiem o odwrócenie uwagi od niezdarności poprzednich rządów, która była istotną przyczyną inflacyi i dewaluacyi. Dopiero obecnie zdobyło się „Słowo Polskie (w numerze z 1 bm.) na otwarte wyznanie. Czytamy tam bowiem:

„Zjawiska ekonomiczne, chociażby proste i nieskomplikowane, przedstawiają się ogółowi z reguły opacznie.

Tak było z dewaluacyą. Vox populi widział w czarnogiełdziarzu i spekulancie główną przyczynę spadku marki. Było wręcz niepodobieństwem przekonać nawet inteligenta, że czarna giełda i spekulacya jest czynnikiem zupełnie podrzędnym w szeregu przyczyn, wywołujących deprecyacyę pieniądza. Głos publiczny żądał represyi i policyą codziennie aresztowała kilku lub kilkunastu żydków, konfiskując im dolary. Proceder ten jednak waluty nie poprawiał, składano winę na złą organizacyę represalii.

Dziś dopiero okazało się jak słabą i bezsilną jest spekulacya i czarna giełda, gdy brak prawdziwych przyczyn dewaluacyi pieniądza. Nigdy nie były one bardziej zainteresowane w wywołaniu spadku marki, jak w ostatnich dniach stycznia i połowie lutego br. Spekulacya czyniła rozpaczliwe wysiłki, aby podnieść kurs dolara, marka jednak ani drgnęła. I stało się to łatwym wysiłkiem P. K. K. P., która nie tylko nie uszczupliła zapasów walut obcych, ale je owszem znakomicie pomnożyła i to w lwiej części staraniem tych samych czarnogiełdziarzy i spekulantów walutowych, którzy dolary swoje, częstokroć znacznie drożej nabyte, dziś skrzętnie Kasie Pożyczkowej odnoszą“.

Drobne wiadomości gospodarcze.

POLEPSZENIE SYTUACYI GOSPODARCZEJ W GDAŃSKU. W drugiej połowie lutego dało się w Gdańsku zauważyć pewne ożywienie w handlu i przemyśle. Szereg gdańskich fabryk podjął nanowo normalną pracę, angażując nawet nowe siły robotnicze. Istnieją jakoby znaczniejsze zamówienia z Polski, które umożliwiają podniesienie produkcyi fabryk gdańskich.

Sfery kompetentne tłomaczą to tem, że Gdańsk doszedł już do pewnej stabilizacyi cen, podczas gdy w Polsce ceny te nie są dotychczas dostosowane do zmienionych warunków, spowodowanych stabilizacyą waluty. To sprzyja zbytowi gdańskich towarów w Polsce. Pozatem gdańskie sfery gospodarcze poprawę wiążą ze złagodzeniem polskich przepisów dewizowych, zwłaszcza w dziedzinie wywozu walut obcych.

Z drugiej strony zachodzą pewne trudności przy sprowadzaniu żywności z Polski do Gdańska, gdzie ceny znacznie spadły, wobec czego polscy dostawcy wstrzymują się z dowozem produktów żywnościowych. Jako skutek tego rodzaju sytuacyi wypływa tendencya do podrożenia tych produktów w Gdańsku, co niewątpliwie pociągnie za sobą komplikacye w niepewnem życiu gospodarczem, gdyż wzrost kosztów utrzymania odbije się na kosztach produkcyi w postaci konieczności podniesienia płac robotniczych.

Handel zagraniczny Polski

Sprawa równowagi bilansu handlowego, zawsze posiadająca zasadnicze znaczenie, nabiera obecnie szczególnej doniosłości w związku z zagadnieniem sanacyi skarbu.

Z tych względów szczególnie pomyślną jest wiadomość, że bilans handlowy Polski ukształtował się w grudniu r. z. czynnie, wykazując w przywozie 188.9 tysięcy ton wartości 96.9 milionów franków złotych, a w wywozie 1,170.7 tys. ton wartości 98.6 milionów fr. zł. Jak widzimy z powyższego pokrycie przywozu wywozem wyraża się liczbą 101.84 proc. Czynny jest również bilans caloroczny za rok 1923, w którym przywieziono towarów na ogólną sumę 1,118.2 milionów franków złot. przy wywozie wartości 1,195.9 milionów franków złot.

W porównaniu z rokiem 1922-im bilans handlowy r. z. wykazuje nietylko poprawę, ale i znaczny wzrost ogólnych obrotów. W ciągu bowiem całego roku 1922-go przywóz wyniósł 845.6 milionów franków złotych, a wywóz 654.2 milionów frank. złot. Ponieważ pierwsza część 1922 roku przed przyłączeniem Górnego Śląska nie może służyć za podstawę do porównań, podajemy jeszcze dane, dotyczące ostatnich 4-ch miesięcy obu lat i odnoszące się do tegoż samego obszaru celnego. W ciągu tych 4-ch miesięcy roku 1922-go (wrzesień—grudzień) przywóz wynosił 336.5 milionów franków złot., a wywóz 352.5 milionów fr. złot., natomiast w r. 1923-im w tym samym okresie przywóz wzrósł do 367.5 milionów fr. zlot., a wywóz do 376.3 milionów fr. złot.

W dobie kryzysu gospodarczego i sanacyi finansów rząd polski czyni wysiłki w celu utrzymania aktywności bilansu handlu, bowiem od dobrze zorganizowanego handlu zagranicznego zależy w znacznym stopniu równowaga. W związku z tem poczynione ułatwienia eksporterom oraz prowadzone są prace w kierunku zawierania dalszych traktatów handlowych. Niektóre gałęzie przemysłu produkowały przed wojną na eksport do Rosyi. Po wojnie rynki rosyjskie odpadły. Zawarcie traktatu handlowego z Rosyą posiada duże znaczenie dla przemysłu polskiego, to też rząd polski w tym kierunku zmierza. W Warszawie toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej z Holandyą. Równocześnie przygotowane są projekty umów z innemi państwami. Polska zawarła traktat handlowy z Francyą, przyznając jej zniżki stawek celnych dla towarów francuskich przywożonych do Polski, oraz otrzymując od Francyi ulgi celne dla swych towarów eksportowych do Francyi. Traktat ten wykazał w praktyce pewne braki i wskutek tego został poddany rewizyi. Wogóle handlowa polityka zagraniczna nie posiada jeszcze celowej linii wytycznej.

—o-o—

HANDEL

ZERWANIE UMOWY KONCESYJNEJ MIĘDZY OTTO WOLFEM A RZĄDEM SOWIECKIM — stanowi w Niemczech senzacyę dnia.

Koncern Otto Wolf wypowiedział umowę z zachowaniem przewidzianego nią rocznego terminu wypowiedzenia. Krok swój koncern motywuje: niedostatecznem wykorzystaniem kredytów przez rząd sowiecki, ogromnemi trudnościami, stawianemi przez rząd sowiecki przy udzielaniu licencyi importowych. Utrudnianie to nie pozwoliło koncernowi ani rozwinąć w całej pełni swej działalności, ani nawet dysponować swobodnie kredytami. W wielu wypadkach, gdy koncern przygotował już jakąś transakcyę tak dalece, że podpisanie umowy miało już niezwłocznie nastąpić — występowały sowieckie trusty, które przygotowaną transakcyę przeprowadzały same na własną rękę. Pozatem rząd sowiecki miał planowo utrudniać wjazd do Rosyi urzędnikom niemieckim, obsadzając ich miejsca nieodpowiedniemi siłami własnemi.

W interview, udzielonem przedstawicielom prasy niemieckiej przez Delegacyę Sowiecką, zaprzecza ta ostatnia kategorycznie powyższym zarzutom Wolfa, ze swej zaś strony oskarża koncern o niedotrzymanie przedewszystkiem zobowiązań kredytowych. Z przewidzianych umową kredytów — 500.000 funtów dla rządu sowieckiego i 750.000 funtów kredytu towarowego — rząd sowiecki miał nie otrzymać ani grosza; licencye importowe odmawiane być miały przez Sowiety tylko w tych wypadkach, gdy warunki dostaw koncernu były nie do przyjęcia, np. wskutek zbyt wysokich cen.

Obie strony zapowiadają odwołanie się do przewidzianego w umowie sądu rozjemczego.

KRONIKA.

Kraków, 7 marca.

ZATORY LODOWE NA WISLE I JEJ DOPŁYWACH.

W ciągu dnia wczorajszego poziom Wisły pod Krakowem podniósł się o dalszych 30 ctm. Woda dochodzi powoli do wysokości niższego bulwaru. Wczoraj sygnalizowano z Czernichowa powyżej Krakowa, że na przestrzeni od Wołowic do Brzeźnicy utworzył się na Wiśle wielki zator lodowy o grubości półtora metra, który na razie stanowi jedyne niebezpieczeństwo dla okolic Krakowa. Władze poczyniły już odpowiednie zarządzenia na wypadek powodzi w tych stronach.

Co do dopływów Wisły doniesiono do władz krakowskich, że na Skawie pod Zembrzycami utworzył się ponownie wielki zator w miejscu, gdzie wojskowość niedawno rozsadziła nagromadzone w wielkiej ilości lody. Zator ten zagraża mostowi, leżącemu opodal Zembrzyc.— Na Rabie pod Uściem solnem oparły się płynące kry na zatorze, utworzonym u ujścia Raby do Wisły. Poziom wody na Rabie podniósł się w ostatnich dniach o 2.20 metra. Na Dunajcu w górnym biegu lody dotąd spokojnie spływają, zaś powyżej mostu w Zgłobicach pod Tarnowem stoi zator około 4 klm długi, a gruby na półtora metra do 3 metrów. Zator ten zagraża mostowi, będącemu w odbudowie.

—o-o—

— **WYCIECZKI ZAGRANICZNE.** Do Krakowa zapowiedziały na miesiące wiosenne przyjazd wycieczki zagraniczne, głównie z Francyi, Anglii i państw północnych. W wycieczkach tych weźmie udział przeważnie młodzież szkolna. Przyjęciem wycieczek zajmie się specyalny komitet z udziałem szerokich sfer obywatelskich.

— **NOWE USTALENIE STAWEK GMINNEGO PODATKU LOKATORALNEGO.** Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie sekcyi skarbowej i prawniczej Rady miasta, na którem rozpatrywano ponownie sprawę stawek podatku gminnego od lokali. Sprawa ta, załatwiona przed miesiącem przez Radę miejską, obecnie musi uledz rewizyi, gdyż ministerstwo skarbu odmówiło zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej, ustanawiającej progresywne stawki tego podatku. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o określenie podatku lokatorskiego w wysokości 60 tys. mp. od każdej korony czynszu przedwojennego dla mieszkań, a 120 tysięy mp. od lokali handlowych i przemysłowych. Przy przeciętnym kursie franka złotego 1,800.000 oznacza to około 3 (wzgl. 6) procent czynszu w złocie i taki też był pierwotnie projekt prezydyum miasta, zastąpiony następnie znaną progresyą. Wnioski sekcyi rozpatrzone będą w przyszłym tygodniu na plenum Rady. Podatek ten ma być ściągany wstecz od 1 stycznia br.

— **POWIĘKSZENIE ILOŚCI POMIESZCZEŃ W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.** Prezydyum m. Krakowa zamierza znieść mieszkania urzędowe kierowników szkół powszechnych, mieszczące się w gmachach szkolnych, a opróżnione w ten sposób lokale obrócić na cele szkolne. Zamiar ten stoi w związku z mającą nastąpić reorganizacyą szkolnictwa, co na cele nauczania będzie wymagało zwiększonych ilości sal szkolnych.

— **REWIZYA W KASIE CHORYCH M. KRAKOWA.** Z polecenia ministerstwa pracy i opieki społecznej rozpoczął w tym tygodniu szczegółową rewizyę w Kasie chorychm . Krakowa p. Adam Korski, naczelnik wydziału kas chorych tegoż ministerstwa, przy współudziale lustratora okręgowego związku kas chorych.

— **JESZCZE JEDNA REORGANIZACYA.** W najbliższym czasie ma nastąpić gruntowna reorganizacya urzędu dla zwalczania lichwy i spekulcyi w Krakowie. Reorganizacya pójdzie w kierunku rozszerzenia kompetencyi organów, kontrolujących ceny artykułów spożywczych, przyczem utworzona będzie specyalna komisya złożona z 8 wywiadowców dla przeprowadzania rewizyi za ukrytymi zapasami żywności.

— **WERBUNEK MILICYANTÓW BOLSZEWICKICH.** Organa śledcze policyi krakowskiej wpadły w ostatnim czasie na ślad agitacyi werbunkowej młodzieży do Rosyi celem wstępowania do milicyi bolszewickiej. Dotąd aresztowano trzech osobników, którzy ulegając namowom wysłanników komunistycznych przygotowywali się do wyjazdu. Wśród aresztowanych znajduje się pewien szeregowiec, który skradłszy z podręcznej kasy pułkowej około 100 milionów mp., usiłował wyjechać do Rosyi. Sprawę skierowano do sądu.

— **FATALNE TRZYNASTKI.** Onegdajszej nocy włamali się 13-letni Maryan Szczu[illegible] i 14-letni Józef Wadowski przez okno do mieszkania Jadwigi Bruzdowej przy ul. Smoleńsk l. 13. Młodociani włamywacze zdołali już spakować znaczniejszą ilość garderoby, jednak nagłe zjawienie się poszkodowanej udaremniło kradzież. Szczura schwytano na gorącym uczynku, zaś zbiegły jego towarzysz Wadowski dostał się w ręce policyi kilka godzin później.

— **WŁAMANIE W JASNY DZIEŃ W ŚRÓDMIEŚCIU.** Wczoraj w południe niewyśledzeni sprawcy dostali się przy pomocy dobranego klucza do biura „Ruch" przy ul. Szczepańskiej l. 9 i skradli z biura kasyerki 40 milionów mp. i kasetkę metalową wraz z teczką, zawierającą stemple wartości 100 milionów mp.

— **ULOTNIŁA SIĘ Z NASZYJNIKIEM.** Wczoraj rano do antykwarni dr Miłkowskiego przy ul. Floryańskiej l. 1 przyszła jakaś kobieta, chcąc kupić naszyjnik z brylantami. Podczas oglądania biżuteryi zniknął z lady sklepowej kosztowny naszyjnik, oraz 220 dolarów, które leżały obok naszyjnika. Zanim zoryentowano się, kobieta owa znikła ze sklepu i mimo wszczętego pościgu nie zdołano jej odszukać.

—o-o—

— **RESTAUACYA I KAWIARNIA „KRESY"** Sławkowska L. 30. Lokal świeżo odnowiony, obsługa szybka i rzetelna składająca się z kelnerów zawodowych, ceny konkurencyjne. Urządza od dnia 6-go marca codziennie między godz. 8—11 wiecz. Dancingi artystyczne. Conferencierem i dyr. art. jest znany humorysta p. J. Stauszkiewicz wraz z całym swoim zespołem światowej sławy pary tancerzy „The Browining Boys". Gralewska Paszkowska i Trudi Wander wystąpią z tańcami międzynarodowymi. Orkiestra bałabajek pod batutą kapelmistrza p. Sokołowskiego. Co 15 dni zmiana programu . 300

—o-o—

— **„WYCIECZKA NA WSCHÓD"**, 8 marca br. zapowiada się świetnie. Dzięki starannym, szereg tygodni trwającym przygotowaniom — zadowoli sobotnia impreza w zupełności największe wymogi. Ostatnio zaangażował komitet dwie doborowe orkiestry — w tem jedną z „Operetki" pod batutą dyryg. p. Barańskiego — oraz zgrany murzyński Jazz Band. Szereg atrakcyi, niewidzianych jeszcze w Krakowie, urozmaici czas także nietańczącym. Bilety wstępu nabywać można jedynie za okazaniem imiennego zaproszenia przy kasie Starego Teatru w dzień zabawy od godz. 3 pop. bez przerwy. Kostyum, lub strój wieczorowy obowiązuje.

—o-o—

— **ODCZYT P. Dr SZ. SEIDENA N. T. „AKCYA BANKU ROBOTNICZEGO W PALESTYNIE".** Staraniem Stow. „Merkaz Haceirim", Krakowska 41, odbędzie się dziś w piątek odczyt p. Dr Sz. Seidena n. t. „Akcya Banku Robotniczego w Palestynie" („Bank-Hapoalim"). Początek punktualnie o godz 8 wieczór. Goście mile widziani!

—o-o—

Dla dzieci pożywne i lekkostrawne a przytem smaczne, są specyalne **sucharki dziecięce „Dea".** Wszędzie do nabycia. 287

Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

— **Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** „Podatek majątkowy" Siedleckiego, który stał się znacznym sukcesem b. repertuaru grany będzie dziś jutro oraz parokrotnie w tygodniu przyszłym. W niedzielę popołud. przemiła krotochwila Fredrowska „Gwałtu co się dzieje"; wieczorem „Świerszcz za kominem".

— **Z BAGATELI.** „Jabłuszko" Verneuila, które ma zapewniony długi szereg przedstawień, wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do niedzieli 9 bm. włącznie.

Wobec niezwykłego powodzenia sztuki Chiarellego „Chimery" interesujące to widowisko powtórzone zostanie w sobotę 9 bm. na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Podatek majątkowy".
Sobota: „Podatek majątkowy".

TEATR BAGATELA.

Piątek: „Jabłuszko".
Sobota popoł.: „Chimery", wiecz. „Jabłuszko".

Pouczające cyfry.

(Statystyka porównawcza wpływów na „Keren Hajessod" (Fundusz odbudowy) i „Keren Kajemeth (Fundusz Narodowy).

Kraków, 7 marca.

Podajemy poniżej porównawcze zestawienie wpływów „Keren Hajessod" za czas od 1 października 1922 r. do 1 paźdz. 1923 r. i kwotę przypadającą na głowę w poszczególnych krajach zamieszkanych przez ludność żydowską. Dla porównania ogłaszamy obok tego także wpływy na Fundusz narodowy, którego zadaniem jest zakupno ziemi dla tegoż okresu. Ponieważ w czasie wziętym pod uwagę dochody „Keren Hajessod" przewyższały czterokrotnie wpływy na „Fundusz Narodowy" (—458,543 wobec 117,000 funtów szterlingów —) przeto da się łatwo ustalić, które kraje stosunkowo więcej, niż procentowo na nie przypadało, przyczyniły się do wpływów na „Keren Hajessod", a które na „Keren Kajemet". Do pierwszych należą przedewszystkiem Bulgarya i Holandya, które dla K. H. zebrały dziesięćkrotnie więcej, niż na „Keren Kajemet" następnie Ameryka, Kanada, południowa Afryka, Belgia, kraje bałtyckie, Skandynawia z których wpłynęło 6—7 razy więcej na Keren Hajessod. Szereg innych krajów był skuteczniej czynny dla Funduszu Narodowego i tak przedewszystkiem Palestyna, która dla Funduszu Narodowego złożyła 10-krotnie więcej, niż na Keren Hajessod, następnie Mezopotamia, Anglia, Grecya, Francya, które wykazują absolutnie większe wpływy na Keren Kajemet niż na Keren Hajessod. W szeregu innych krajów wynosi kwota zebrana na Keren Kajemet nie tylko więcej jak ¼ lecz nawet więcej niż połowę wpływów na Keren Hajessod. Tak się ma rzecz np. w Szwajcaryi, Ameryce południowej, we Włoszech, w Czechosłowacyi i w Jugosławii.

Interesującem jest porównanie sumy, przypadającej na głowę, liczonej za rok 1922 wpływów na Keren Hajesosd z temiż liczbami za tensam czas liczonych od utworzenia Keren Hajessod. Okrągło biorąc stanowi suma, która wpłynęła w roku 1922—23 prawie połowę sumy ogólnej dochodów „Keren Hajessod" od czasu jego stworzenia. Tak, że przy normalnym stałym rozwoju K. H. w poszczególnych krajach kwota, przypadająca na głowę w roku 1922—23 jest blisko połowę tak duża jak suma za cały okres. Krajami w których wpływy na K. H. stale wzrastają, które więc tego roku osiągnęły więcej, niż połowę ogólnej kwoty są Holandya, Belgia, Kraje bałtyckie, Szwajcarya, Gdańsk, Litwa, Mezopotamia, Rumunia, Tunis, Bukowina i Austrya. Krajami stałego przyrostu, których kwota jest rzeczywiście blisko o połowę tak duża jak suma całego okresu są Afryka południowa, Ameryka, Jugosławia; podczas gdy jako kraje, które w roku tym wykazują mniejsze wpływy niż powinny wykazać figurują Kanada, Skandynawia, Bułgarya, Anglia, Czechosłowcya, Besarabia, Grecya, Francya, Palestyna i Polska.

KRAJ	L. Żydów	„Keren Hajessod" od 1. X. 22—30. XI. 1923 Funt. szt.	na głowę Penc	Fundusz Narodowy od 1. X. 22—30. IX. 1923 Funt. szt	na głowę Penc
Afryka połud.	50.000	19.610	94·1 (182·9)	3.503	16·8
Kanada	120.000	19.201	38·4 (128·7)	2·866	5·7
Holandya	120.000	13.470	26·9 (41·6)	1.027	2·1
Stany Zjednoczone	3,400.000	291.717	20·6 (48·7)	30.990	2·2
Ameryka połud. (Argentyna, Brazylia, Chile)	139.000	11.240	19·4 (55·0)	4.800	8·3
Belgia	58.000	3.553	14·7 (20·5)	593	2·5
Skandynawia	12.000	729	14·5 (91·5)	169	3·4
Kraje bałtyckie	114.000	5.422	11·3 (16·9)	872	1·8
Szwajcarya	22.000	1.017	11·1 (15·8)	855	9·3
Bułgarya	52.000	2.295	10·6 (29·3)	24	0·1
Gdańsk	30.000	1.178	9·4 (12·8)		
Litwa	200.000	7.193	8·8 (12·9)	1.589	1·9
Mesopotamia	80.000	2.960	8·8 (9·9)	3.803	11·4
Włochy	51.000	1.729	8·1 (8·8)	903	4·2
Anglia	310.000	10.336	8·0 (19·9)	11.760	9·1
Rumunia	300.000	9.119	7·3 (8·8)	2.986	2·4
Tunis	65.000	1.484	5·5 (7·4)	56	0·2
Czechosłowacya	360.000	9.466	6·3 (16·6)	7.231	4·8
Jugosławia	140.000	2.023	3·5 (6.6)	1.120	1·9
Bukowina	110.000	1.450	3·1 (6·6)	1.120	1·9
Austrya	250.000	2.667	2·6 (3·5)	822	0·8
Bessarabia	280.000	2.181	1·8 (8·1)	846	0·7
Grecya	102.000	841	1·9 (5·3)	1.046	2·5
Francya	136.000	930	1·6 (7·5)	1.334	2·3
Palestyna	100.000	632	1·5 (8·8)	5.999	14·4
Polska	363.000	10.364	0·7 (2·5)	4.046	0·2
Transylwania	230.000	267	0·28 (0·29)	393	0.4

Czytelnicy nasi dokładnie przestudyują powyższe liczby i wyciągną z nich wnioski, tj. zorganizowanie akcyi na Keren Hajessod i Fundusz Narodowy, aby Polska nie stała na szarym końcu tabeli.

Każdy z Żydów winien spełnić naprzód obowiązek za siebie, a później przystąpić do zyskania — ofiarodawców stałych.

RZECZY CIEKAWE.

JAJKO ZA PIĘĆ TYSIĘCY DOLARÓW. Jedno z jaj olbrzymich, zniesionych przed dziesięciu milionami lat przez dinosaura w pustyni Gobi, a odkrytych w roku zeszłym przez p. Roya Champmana Andrewsa, kierownika wyprawy amerykańskiego muzeum historyi naturalnej do Mongolii, sprzedano w tych dniach w Nowym Jorku za pięć tysięcy dolarów!

Nabywcą jest p. Austen Colgata, który zamierza ofiarować to jaje uniwersytetowi swego imienia w m. Hamilton (stan Nowego Jorku).

Suma, otrzymana z tej sprzedaży, jak również ze sprzedaży innych duplikatów osobliwości, przywiezionych przez wyżej wspomnianą wyprawę, ma być użyta na pokrycie kosztów nowej wyprawy na pustynię Gobi, tego raju paleontologów, która wyruszy z Nowego Jorku dnia 10-go czerwca b. r.

Nowa wyprawa zaopatrzona będzie w najnowsze przyrządy kinematograficzne, jak również w przyrząd radiotelegraficzny dla szybkiego zawiadamiania świata o poczynionych odkryciach.

REKORD PODRÓŻY POWIETRZNEJ. W regularnej komunikacyi lotniczej pomiędzy Berlinem a Londynem osiągnął dnia 20 lutego lotnik A. L. Robinson rekord niezwykły.

Oto, pomimo złych warunków atmosferycznych, przeleciał na aparacie Napiera, mieszczącym 34 osoby, przestrzeń pomiędzy Berlinem a Londynem w ciągu 4 i pół godzin. Podróż taka koleją i statkiem wymaga 20 godzin.

KONIE PO PÓŁ PENSA. Z Adelajdy, w Australii południowej, donoszą do londyńskiego „Times'u":

Wskutek wysokich cen na wełnę, wielcy hodowcy i farmerzy wyprzedają całe stada koni, aby nie zjadały im paszy, potrzebnej do hodowli owiec.

Wobec tak znacznej podaży koni, cena ich do tego stopnia spadła, że hodowcom opłaca się więcej, bicie gromadne koni dla otrzymania z nich skóry, niż sprzedaż żywcem. Na jednej ze stacyi hodowlanych, położonej na północnym krańcu Australii Południowej, sprzedano czterysta koni po cenie nie o wiele przewyższającej pół pensa za głowę (mniej więcej po 50 groszy), inne zaś dwie partye koni sprzedano po szylingu i po dwa szylingi.

Na jednej ze stacyi „Australijskiego króla bydła", Sidneya Kidmana zastrzelono osiemset koni, a w innych miejscach zabito także całe setki, aby uniknąć strat rynkowych. Prawdopodobnie więcej jeszcze stad koni zniszczonych będzie wkrótce.

Z kraju.

ZWIĄZKI LOKATORÓW PRZECIWKO USTAWIE O OCHRONIE NAJEMCÓW.

Na dziedzińcu domu nr. 53 przy ulicy Leszno odbył się onegdaj wiec zwołany przez powszechny związek lokatorów w związku z uchwalonym przez Sejm w trzeciem czytaniu projektem ustawy o „ochronie" lokatorów.

Wiec zagaił prezes p. Bakalarski, który oświadczył, że przeciw zakusom właścicieli do umów lokatorzy muszą zareagować jaknajenergiczniej.

P. Margul, naczelny prezes powszechnej organizacyi lokatorów w długiem przemówieniu uwydatnił pośpiech z jakim na terenie parlamentarnym pragnie się przeforsować ustawę o „ochronie" lokatorów, podczas gdy szereg ustaw posiadających daleko szersze znaczenie zalega w komisyach od dłuższego czasu. „Obecna ustawa o t. zw. ochronie lokatorów — oświadczył p. M. — jest właściwie ustawa o zabezpieczeniu kamieniczników".

Następny mówca, mec. Botner, szczegółowo analizował treść ustawy. Wyłączenie szeregu lokali z pod ochrony, wolne umowy, podniesienie komornego, świadczenia rzeczowe, przy których wpłacie dzieją się nadużycia i wreszcie rozszerzenie wypadków dopuszczalności eksmisyi — to wszystko zwali się na barki lokatorów.

Pan Ławkowicz oświadczył, że przyznanie właścicielom domów tych praw jakie im daje obecna ustawa, czyni z nich ludzi znacznie zamożniejszych, niż przed wojną.

Jeden z robotników, uczestnik wiecu, wezwał obecnych do porozumienia się ze związkami zawodowemi w celu skonsolidowania kontrakcyi.

Po powtórnem przemówieniu p. Margula, który oświadczył, że związki lokatorów energicznie przeciwdziałać będą wszelkiemi rozporządzalnemi środkami przeciw akcyi kamieniczników powzięto uchwałę protestacyjną oraz uchwałę o ograniczeniu prawa eksmisyi do minimum i o stworzeniu funduszu na budowę i rozbudowę domów.

Przedstawiciele związku lokatorów oświadczyli, że energiczną akcyę rozpoczną z chwilą wniesienia wspomnianej ustawy do Senatu.

—o-o—

NAJDŁUŻSZA W POLSCE ODLEGŁOŚĆ KOLEJOWA. Z zestawień poczynionych przez departament taryfowo-przewozowy Min. kolei żelaznych okazuje się, że najdłuższą odległością jaką można przejechać na polskich kolejach państwowych jest droga „Śniatyń—Załucze" (na granicy rumuńskiej). Turmont (na granicy łotewskiej). Droga ta wynosi 1104 kilometry.

Z innych również bardzo dalekich szlaków należy wymienić Zebrzydowice—Turmont (984 klm.) i Mohylany—Gdynia (915 klm.).

— **ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY „TARBUT"**, Brzozowa 5. Sobota: B. Rappaport: „Problemy filozoficzne" II. (hebr.). Niedziela Dr Feldhorn: „Współczesna literatura polska".

REPERTUAR KIN

WANDA: „Narzeczona z Australii".

REDUTA: „Romans króla Pana i O'Donelly".

WARSZAWA: „Fatty milionerem".

SZTUKA: „Królowa duńska z domu ks. angielska".

Nowe emisye.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY. Serya II. emisyi XI. — powiększenie kapitału zakładowego o 700.000.000 mp. tj. na 2,800.000 mp. przez wydanie 2,500.000 sztuk nowych akcyj. Dawnym akcyonaryuszom przysługuje prawo poboru 1 akcyi nowej emisyi na 3 stare po 0.30 zł. do dnia 4 kwietnia br. Posiadaczom akcyj XI. emisyi, Seryi I. prawo poboru nie przysługuje.

ZATWIERDZENIE EMISYI. „Krakus". VIII. emisya 543.000 akcyj, z których 358.000 dla dawnych akcyonaryuszy po 0.50 zł. (M. P. Nr. 53).

Z giełdy.

Kraków, 6 marca.

Na giełdzie akcyi tendencya była dziś na ogół utrzymana. Szereg akcyi, jak Bank Małopolski, Zieleneiwski, Siersza górnicza, P. Nafta, Ćmielów był nico mocniejszy, gdy niektóre inne były cokolwiek słabsze.

Po giełdzie robiono: Jaworzno drobne 127.000—128.000, po 25 sztuk 120.000, na ultimo drobne 144.000—145.000, po 25 135.000—137.000, Gazy wschodnie 85.000, Nitrat 1200—1275, Len 5450—płacono, Węglówki 137—139, Lokomotywy 2800—2900, Nafta Krosno 3700—3800, Glorya 1175, Elektrownia na Sanie 900, Nobel 8200—8400, Strem 85.000 towar. Tehate 11.000.

Waluty i dewizy w obrotach bankowych. Waluty: Dolary 9.435—9 425, Korony czeskie 271.6.

Czeki: N. Jork 9.435—9.420—9.400, Praga 273¾—274—273, Wiedeń 134—133½—133¼, Paryż 388 385, Londyn 40.550, Zurych 1.635—1.637—1.5[illegible].

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	6 III.	5 III.
Polski Bank Przem. I-VIII	2530—2585	2525—2600
Bank Hipoteczny	—	„ex"
Bank Małopolski	3000—3100	2800
Ziemski Bank Kredyt.	875	900—1000
Powszechny Bank Kred.	—	425
Bank Komercyalny I—IV	600	625
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	29500-30000	30500
Polskie Tow. handl.	1850—1900	1900—1950
Handl. Sp. akc. „Impex"	110	110—120
„Pharma" Mag. Jawornicki	3050—3150	2900—3200
Tow. han. Bracia Rolniccy	500—575	550—575
„Polski Glob"	—	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	500—540	500
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	49000-49500	48000-48750
H. Cegielski, Poznań	3160—3200	3160—3260
Parowozy I-III.	2025—2100	2100—2150
„Autometer" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia" żel.	3150—3200	3200—3450
Zakłady amunic. „Pocisk"	6800	6860
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka" fabryka cementu	76500 77250	78000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	25750-26250	25000-26000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	11900 12000	11750-11850
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. olejn skal.	—	—
Polska Nafta	2650—2725	2550—2630
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	2625—2675	2600—2750
„Oikos" T. A.	—	—
„Strug" Przem. drzewny I.	6900—7000	7000—7100
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	1050—1200	1200—1250
Fabr. przet. ff. w Trzebini	—	17400-17500
„Azot" I—IV.	2625—2700	2600—2800
„Agrochemia"	—	—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	7500—7600	7600—7700
Fabr. cukru w Chodorowie	25750-26500	25500-26500
Cukrownia Chybie I.	49000-52500	49500-52500
A. Piasecki	3950—4025	4200
Fabr. porcel. w Ćmielowie	3950—4200	3750-3900 „ex"
Elektr. w Sierszy I-IV	1650—1675	1700—1725
S. W. Niemojowski	2600	2600—2650
Fabr. kapeluszy w Myślen.	900	900

GIEŁDA WARSZAWSKA

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,380.000—9,300.000, frank złoty w kupnie 1,796.000, bony złote 1,360.000—1,400.000, pożyczka złota 15000—15025—15000, milionówka 850—825—750, pożyczka dolarowa 5400—5525.

Czeki Belgia tranz. 528700 Berlin tranz. ———, Gdańsk tranz. ———, Holandya tranz. 3480—3450, Londyn tranz. 40,250.000—39,975.000, Nowy Jork tranz. 9,350.000, Paryż tranz. 378000—376000, Praga tranz. —————, Szwajcarya tranzakcya 1618000—1602900, Wiedeń tranz. ———, Włochy tranz. 401200.

Warszawa 6 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w tysiącach mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 2700—2650—2700, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 29000—30500, Puls 1800—1950—1800, Wilet 820—975—820, Cukier Warszawa 25000—24000—25700, Cegielski 3250—3100—3200, [illegible] 200—[illegible]—2600, Zawiercie [illegible]

——, Polska nafta 2600—2700—2600, Siła i Światło 2925—2950, Ćmielów 8100—7850—8100, T. P. G. ——, Starachowice 17800—18800, Pocisk 7000—6750—6900, Zieleniewski 50000, Żyrardów 1565000—1625000—1600000, Chodorów 29500—27000—29500, Trzebinia 3100—3350.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 6. 3 PAT. Akcye. Bank akc. hipoteczny 2750—2800, Przemysłowy 2500—2550, Ziemski kredytowy 750—875, Impeks 120—125, Tohan 18800, Browary lwowskie 32,000—33.000, Chodorów 26.000—26.300, Chybie 52.000, Cegielski 3100—3250, Ćmielów 3700, Lokomotywy 3200—3250, Górka 74, Karpalit 4200—4250, Niemojowski 2550—2700, Nitrat 1350—1400, Ojkos 19.150—19.500, Parowozy 2025—2050, Pezet 875, Pocisk 670, Nafta 2500—2650 Rakszawa 15.000—15.800, Siersza elektr. 1600, Akc. spół. wydawnicza 1050—1150, THT 9500, Tesp 30.500, Zieleniewski 49.000—50.500.

GIEŁDA NOWOJORSKA

Nowy Jork, 5. 3 PAT. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 4½%, przekaz na Londyn 429.37, przekaz na Londyn na 60 dni 426.37, przekaz na Paryż 407, przekaz na Amsterdam 37.23, przekaz na Kopenhagę 15.76, przekaz na Pragę 290, przekaz na Berlin 22¼—22⅛.

GIEŁDA PRAGSKA

Praga, 5. 3 PAT. Dewizy. Amsterdam 1312, Berlin 785 za bilj., Chrystyania 460, Kopenhaga 545, Sztokholm 908, Zurych 617 i pół, Londyn 151.37 i pół N. Jork 35.25, Wiedeń 496 i pół, marki niemiecki 782 i pół, marki polskie 3.75 za milion, Paryż 144, Włochy 152.

GIEŁDA PARYZKA

Paryż, 6. 3 PAT. Otwarcie giełdy. Radio. Londyn 106.15, N. Jork 24,72, Belgia 87, Hiszpania 301.50, Włochy 105.82, Szwajcarya 428, Dania 388, Holandya 920, Szwecya 643, Rumunia 13.00, Norwegia 334.

Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem z Wiedniem nie otrzymaliśmy dziś notowania giełdy wiedeńskiej i zurychskiej.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 6. 3 PAT. Otwarcie giełdy. Radio. N. Jork 429.93, Francya 10615, Belgia 122.37, Włochy 100.18, Szwajcarya 24.85, Hiszpania 31.97 i pół, Portugalia 1.66, Holandya 1154½, Dania 2717 i pół Norwegia 31.55 i pół, Szwecya 1647 i pół, Helsingfors 171.25, Niemcy 18.750, Austrya 304.500, Praga 148.62, Ateny 362.56, Bukareszt 875.

KONSULAT CZESKO SŁOWACKI donosi, iż wiza dla odwiedzających Targi Praskie została zniesiona.

Legitymacya Targów upoważnia do przekroczenia granic czeskosłowackich w obu kierunkach, jakoteż do pobytu i podróży po Czechosłowacyi do dnia 30 marca r. b.

OSZCZĘDNOŚCI ZŁOTOWE W P. K. O. Od dn. 1 marca centrala PKO. w Warszawie przyjmuje wpłaty złotowe na książeczki oszczędnościowe bez ograniczenia ich wysokości. Jednorazowa wypłata doraźna wynosi w centrali PKO. 50 zł. dziennie i 10 zł. w urzędach pocztowych. Sumy do 50.000 złp. wypłaca PKO. na 3-dniowem wypowiedzeniem, ponad 50 złp. za wypowiedzeniem 7-dniowym.

USTAWA PRZECIW-ALKOHOLOWA. W dniu [illegible] bm. odbywała się w Prezydyum Rady Ministrów konferencya w sprawie noweli do ustawy przeciwalkoholowej.

Przed decyzyą w sprawie rozwiązania parlamentu Rzeszy

Berlin, 6. 3 PAT. Vossische Zeitung donosi, że gabinet rzeszy zbierze się dziś w południe na posiedzenie, aby powziąć decyzyę w sprawie rozwiązania parlamentu. Gabinet zajmie się przedewszystkiem kwestyą, czy nie możnaby osiągnąć porozumienia co do tego, aby parlament jeszcze przed jego rozwiązaniem załatwił tzw. budżet konieczności państwowych oraz wniosek niemieckich narodowców, aby wybory do parlamentu zostały przeprowadzone równocześnie z wyborami prezydenta rzeszy.

Przeciw komisyi kontrolnej

Berlin, 6. 3 PAT. Pismo nacyonalistyczne niemieckie wyrażają swoje niezadowolenie z powodu postanowienia konferencyi ambasadorów podjęcia na nowo prac komisyi kontrolnej w Niemczech. Generał Cremon w Lokalanzeigerze wzywa do oporu przeciwko kontroli aliantów.

Wśród socyalistów francuskich.

Paryż. PAT. Komitet wykonawczy partyi socyal-radykalnej postanowił wykluczyć z partyi jej dotychczasowego członka ministra kolonii Sarausa, deputowanego Lafonta i jeszcze siedmiu innych deputowanych, którzy głosowali za przyjęciem ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

Australia i rząd Labour Party.

Londyn. PAT. Premier australijski Bruce przesłał pod adresem Labuor Party wyrazy uznania za jego starania nad rozwojem dominiów imperyum brytyjskiego.

Działalność grupy Brandeisa.

New Jork (ŻAT) Niedawno odbył się w New Jorku doroczny bankiet „Towarzystwa dla odbudowy Palestyny", w którym wzięło udział około 200 osobistości.

Przewodniczący dr Stefan Wize przedstawił wielkie zasługi, jakie położył zmarły prezydent Wilson dla narodu żydowskiego. Itamar Ben-Awi zobrazował dążenia pionierów żydowskich w ostatnim 50-leciu i działalność chaluców i niezmierne możliwości związane z przyszłym rozwojem Palestyny. Prof. Feliks Frankfurter podkreślił znaczenie pracy Żydów amerykańskich dla Palestyny, dających większe lub mniejsze sumy, by w dawnej ojczyźnie żydowskiej budować domy, drogi, koleje i td. Ta codzienna praca — składanie pieniędzy dla pojedynczych praktycznych celów jest najważniejszą częścią odrodzenia żydowskiej kultury. Jakób de Haan pokazał serye obrazów, przedstawiających działalność [illegible] Palestine [illegible]

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące, w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła, wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych

W KRAKOWIE
PRZY ULICY ORZESZKOWEJ L. 7.

„PARVEOL"
159
(Koscher)
gwarantowany 100% czysty
tłuszcz roślinny.

„ILONA"
(Koscher)
najlepsze masło roślinne
po cenach konkurencyjnych poleca

PIERWSZA ŚLĄSKA FABRYKA MARGARYNY
PAWEŁ HOFFMAN [illegible] BIELSKO

Skóry podeszwowe i wierzchnie! :: :: krajowe i zagraniczne

Boxcalf, Chevrettes, Chevraux — czarne i kolorowe

Skóry dla celów konfekc., Skóry meblowe, Zamsze — czarne i kolorowe

Laki w najlepszych gatunkach

fabrykatów francuskich, austrjackich i niemieckich, poleca w wielkim wyborze firma:

M. Nebenzahl, Kraków

345 **ulica Mostowa L. 6.**

Skład artykułów chemicznych

241 **IZAK ENGLÄNDER**

Kraków XXII., Kalwaryjska 66. Tel. 3121 i 2258.

Poleca hurtownie sodę, terpentynę, kalafonię, klej stolarski itp.

PRZEKONAŁY SIĘ JUŻ

P. T. Gospodynie, że

najlepsze jest mydło do prania

„SŁOŃCE“ i „RYBKA“

Tow. Zjed. Fabryk mydła w Częstochowie.

355 Rok założenia 1878.

Generalne Przedstawicielstwo na Małopolskę

A. J. Lewiński i Spółka

Kraków, ulica Starowiślna L. 28.

Kasyno w Soppotach

otwarte przez cały rok.

Ruletta-Baccara

(Gra odbywa się na guldeny gdańskie 25 guldenów = 1 funtowi angielskiemu).

Wszystkie obce dewizy przyjmowane są w naszych kasach. — Wyczerpujące informacye w Warszawie. tel. 157-31 i za pośrednictwem naszego biura podróży Kasyna w Soppotach.
335

Morska miejscowość kąpielowa bałtycka

w Soppotach — Wolne miasto Gdańsk.

Na nowy okres nauki

buchalter., korespond., stenogr. i kaligrafii przyjmuje się **WPISY**

w szkole Feinberga, Stradom L. 27.

Ważne dla przedsiębiorstw!

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

(zorganizowane na wzór zagraniczny)

2179 **S. SANDHAUSA**

zaprz. rzeczoznawcy sądów. i rewidenta dla Spółdzielń z ramienia Rady Spółdzielczej Min. Skarbu

obecnie: **Kraków, ul. Poselska 22** (Hotel Narodowy)

Telefon Nr. 3022.

Adres listowy: Kraków, I., Skrytka pocztowa 101.

Sporządza bilanse i zamknięcia ksiąg, przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości. Założenie **ksiąg handlowych i obrotowych** oraz prowadzenie tychże. **Reorganizacya oraz regulowania zaniedbanej buchalteryi.** Wykonuje czynności tak w miejscu jak i na prowincyi.



MĄKI PASCHALNEJ

pod nadzorem rabina Mendla Halberstama z Chrzanowa

z pierwszorzędnej pszenicy 60—70 proc. przemiału mielonej we własnym młynie dostarcza od 15 lutego bm. loco wagon Gdańsk.

Sprzedaż z terminem załadowania w drugiej połowie lutego bm., oraz w pierwszej
215 i drugiej połowie marca br. może już nastąpić.

H. Bartels & Co. G. m. b. H. Grosse Mühle, Danzig

Adres telegraficzny: **„Gossmühle“.** :-: Telefon 495, 496 i 6116.

Drobne ogłoszenia.

Ekspedyenta kolejowego, samodzielnego z dłuższą praktyką, poszukuje firma „Transport“, Andrzeja Potockiego L. 1. 342

Akademiczka (Żyd.) obejmie za utrzymanie i odpowiednie wynagrodzenie stanowisko nauczycielki domowej. Zgłoszenia pod „Akademiczka“ do Adm. N. Dz. 244

Uzdolniona krawczyni z zagraniczną praktyką, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia „Prasa“, Karmelicka 16 pod „Szyk“ 358

Meble klubowe, salony, sypialnie, kanapy z oparciami, otomany, kanapki rozkładane sprzedaje najtaniej Frisch, Stolarska 13. 359

Potrzebna panienka do posyłek. Leon Brzozowski, Grodzka 5-7. 357

Elegancki świat

nosi 356

pończochy „Haka“

z złotą tarczą.

A. Heim, Kraków

Starowiślna L. 33

Salon mód

Jadwigi Cypes Kraków, Poselska L. 20

poleca na sezon obecny najnowsze modele i kapelusze słomkowe. — Jedwabie, Crep de Chine, Crep Gorgette we wszystkich kolorach

כשר של פסח

Mąkę amerykańską

350

patent „Pedestal“

Ryż Burma II., kawę, herbatę różnej jakości, pieprz, rodzynki, mydło amerykańskie i warszawskie „KOGUT“ etc. oferuje po cenach konkurenc.

Gaengeriska

Kraków, Starowiślna 40. Tel. 4257

Rutynowany buchalter-bilansista

sporządza bilanse

zakłada i kontroluje księgi

Łaskawe zgłoszenia pod „Odpowiedzialny“ do Adm. Now. Dzien. 2780

MEBLE



wszelkiego rodzaju sprzedaje najtaniej

Beer Honigwachs, św. KRZYŻA 3.

Osełki do kos

z naturalnego kamienia, marki kosa przez P., fabryki G. R. W. ŻILLIACUS Helsingfors, znane i oddawna wprowadzone w Polsce, dostarczamy natychmiast z naszych składów w Warszawie po niskich cenach fabrycznych

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

346 **„ZELMET“ Sp. z ogr. odp.**

w Warszawie, Marszałkowska 104. Tel. 52-11

PRACOWNIA BLACHARSKA

JAKOBA GROSSMANNA

w Krakowie, przy ul. Jakóba 3

wyrabia wanny, wanienki dziecięce i nasiadówki oraz wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące po cenach przystępnych.

Okazyjnie do sprzedania

po niskich cenach piękne i gustowne

antyczne sekretarzyki. 133

J. Lewkowicz, Kraków Grodzka 39

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.